



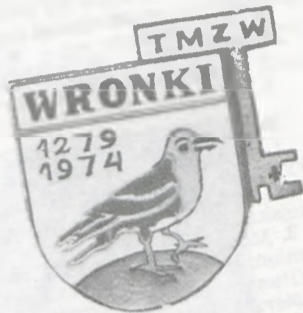
Kiedy radość nie może się w sercach pomieścić  
 wypływa na ulicę falą rozkołysaną  
 woła dzwonami w każdej wsi i mieście  
 że Wielkanoc  
 że straż nie ustrzegły — że nigdy nie ustrzegą  
 Prawdy  
 co umknęła im o święcie  
 że nie będziemy bać się już nigdy niczego  
 bo jest po życiu życie.

Dzwonią dzwonki hiacyntów krokusów sasenek  
 stado białych baranków po niebie się toczy.  
 A ze stołu spogląda najbielszy baranek  
 ludziom w oczy

JOANNA KULMOWA

# wronieckie

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ



Rok III NR 2(14) kwiecień 1992 r. cena 3000 zł

**BYŁY  
 SA  
 BEDA**

# sprawy

*Mile jest polskie  
 święcone  
 Pisankami barwnymi  
 upiękzone*



*Bo, Wjodł koniczynę*



*Każdy bliźniem  
 oszczędzicia życzy,  
 Chce oszczędzić  
 im goręczy*

**Czytelnikom  
 Redakcja**

## Budżet

Na XXII Sesji Rady Miasta i Gminy, 31 marca radni uchwalili budżet gminy na rok 1992. Określony on został kwotą **17 476 405 000 złotych** zarówno w dochodach jak i wydatkach. Jest on zaledwie o 3 mld większy od budżetu roku ubiegłego.

O ile łatwiej przewidzieć dochody, składające się z podatków, to znacznie trudniej jest ustalić plan zadań gospodarczych w mieście i gminie. Trudno, bo pieniędzy jest mało a zadań — tych pilnych — przybywa. Przejmowanie na garnuszek gmin jednostek budżetowych państwa, przy jednoczesnym ograniczeniu dotacji na zadania zlecone z zakresu administracji rządowej, to dodatkowe obciążenie dla budżetów gmin.

Plan zamierzeń gospodarczych dla miasta i gminy Wronki na rok 1992, uchwalony przez Radę trudno nazwać planem ambitnym, jest taki jak budżet, ale za to realny.

**W planie tym na terenie gminy zapisane są następujące zadania:**

1. Kontynuacja wodociągowania wsi Stróżki (650 mln zł)
  2. Roboty melioracyjne (rowy) (50 mln zł)
  3. Remonty domów mieszkalnych (PFZ) (100 mln zł)
  4. Rozpoczęcie wodociągowania wsi Wartosław, Lubowo, Karolewo, Pierowszewo (150 mln zł)
- (Zadanie podjęte na wniosek radnego Rusinka w zamian za rezygnację z przebudowy przepustu drogowego we wsi Wartosław),*
5. Telefonizacja wsi — Wierzchocin, Głuchowo (200 mln zł)
  6. Poszerzenie drogi (Rejonu) Nowawieś-Samołęż (250 mln zł)
  7. Remonty i bieżące utrzymanie dróg (150 mln zł)
  8. Opracowanie planu zagospodarowania przestrzennego gminy (141 600 000 zł)

**Na terenie miasta:**

1. Dokończenie robót na ulicach: Słoneczna (nawierzchnia asfalt.), Al. Wyzwolenia (I etap), Morelowa (w rejonie oczyszczalni) (950 mln zł)
2. Modernizacja ulicy Nowej wraz z przebudową skrzyżowania z ul. Nowowiejską (950 mln zł)

3. Modernizacja, budowa chodników w mieście, ze szczególnym uwzględnieniem ulic Mickiewicza i Kościuszki (400 mln zł)

*(Punkt ten na wniosek radnego Bugaja, został poszerzony o remont nawierzchni i chodnika ulicy Partyzantów — odcinek koło przychodni i zakładu karnego.)*

4. Oświetlenie ulic (z modernizacją) (1 100 mln zł)
- (Pokaźna suma i widoczna niegospodarność, wynikająca z czasu święcenia lamp, była powodem postawienia zaleceń Zarządowi podjęcia działań na rzecz racjonalizacji oświetlenia ulic miasta celem wyszukania oszczędności)*

5. Kanalizacja (odwodnienie) Zamościa (450 mln zł)

*(Zadanie wprowadzone do planu na wniosek radnych Grasia i Koprasa kosztem opracowania dokumentacji na oczyszczalnię ścieków dla Zamościa i na wysypisko śmieci — 300 mln oraz 150 mln zł ściągniętych z dotacji do przedszkoli)*

6. Kontynuacja robót związanych z adaptacją budynku spichlerza na oddział biblioteczny i izbę tradycji (150 mln zł)

W planach ujęta została budowa oczyszczalni ścieków i wysypiska śmieci, ale tylko pod warunkiem zaciągnięcia kredytu preferencyjnego.

W wydatkach (podstawowe) znaczniejsze sumy stanowią:

1. Przedszkola — 2 150 000 000 zł
2. „Zerówki” — 553 400 000 zł
3. Dowożenie uczniów do szkół — 180 mln zł
4. Opieka społeczna — 2 884 000 000 zł
5. Wroniecki Ośrodek Kultury — 1 100 000 000 zł
6. Utrzymanie czystości i zieleni w mieście — 600 mln zł
7. Utrzymanie administracji państwowej i samorządowej — 3 109 405 000 zł

Tak w skrócie przedstawiają się wydatki budżetowe w roku bieżącym w mieście i gminie. Do budżetu i zadań gospodarczych, do ich realizacji będziemy wracać jeszcze niejednokrotnie na łamach „Wronieckich Spraw”.

## Czynsz lokalowy

Zarząd zgodnie z uchwałą Rady urealnił stawki czynszu za lokale użytkowe stanowiące własność mienia komunalnego. Dla wszystkich aktualnie wynajmowanych lokali narzucił stawkę w wysokości 30 tys/m<sup>2</sup> miesięcznie.

Poza ulgami wynikającymi z uchwały Rady (dot. org. społecznych) Zarząd biorąc pod uwagę aktualną sytuację finansową w służbie zdrowia zastosował 50% zniżkę dla przychodni lekarskiej PKP.

## Podatek od środków transportowych

Rada MiG Wronki ustaliła wysokość tego podatku (zwanego drogowym) w stawkach określonych przez Ministra Finansów z dnia 11 marca 1992 r. (Dz.U.Nr 22 poz. 93) na wszystkie środki transportowe. Jedyne ulgi jakie Rada zastosowała dotyczą:

- 1/ przyczep zarejestrowanych przez rolników indywidualnych., którym obniża się wysokość podatku o 50%
- 2/ samochodów wyposażonych w katalizatory, którym obniża się wysokość podatku o 30%.

## Pierwszy pochówek na nowym cmentarzu

Odbył się 23 marca br. Pierwszy grób okrywa zwłoki śp. Edwarda Kubisia (przeżył 92 lata). Najważniejszym zadaniem będzie teraz jak najszybsze wybudowanie domu przedpogrzebowego i drogi do cmentarza.

## W stronę SZAMOTUŁ

Przewodniczący Rady L. Bartol i z-ca Burmistrza B. Szymkowiak, uczestniczyli w Urzędzie Rejonowym w Szamotułach w naradzie, której głównym tematem było finansowanie szpitala. Wyrazili pragnienie pełnego we wszystkich specjalnościach medycznych, leczenia naszych obywateli w tamtejszym szpitalu. Jako przyszłą formę współpracy zaproponowali związek międzygminny w zakresie opieki medycznej. Podali tematy do współpracy w zakresie: gazownictwa, ekologii i łączności. Kolejne spotkanie rejonowe, jak zaproponowali L. Bartol i B. Szymkowiak, miałyby się odbyć we Wronkach. Tematem wiodącym będzie: oczyszczenie ścieków, utylizacja odpadów komunalnych.

Propozycję tę przyjęto z zainteresowaniem.

## Robocza wizyta

Przewodniczący Rady wspólnie z burmistrzami podjęli ostrą interwencję w sprawie stanu nawierzchni ulicy Poznańskiej. W jej wyniku Rejon Dróg dokonał awaryjnej naprawy nawierzchni. Konieczny jest remont znacznie szerszy tej drogi. Kłopot w tym, że jest to „droga krajowa” administrowana przez Rejon Dróg Państwowych w Czarnkowie i Dyрекcję Okręgową w Koszalinie, a instytucje te nie posiadają pieniędzy na wykonywanie swych powinności nie tylko we Wronkach.

W kwietniu oczekiwany jest przyjazd dyrekcji z Koszalina i Czarnkowa, celem znalezienia wspólnych rozwiązań, które pozwolą uzyskać poprawę stanu dróg krajowych w gminie.

## Nowy sołtys w Rzecinie

Dotychczasowy sołtys pan Zenon Spychała złożył rezygnację z pełnionej funkcji. Swoją decyzję motywował charakterem swojej pracy.

Nowym sołtysem został pan Tadeusz Kowalski.

## OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 28 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (tekst jednolity z 1989 r. Dz.U.Nr 17 poz. 99) podaje się do publicznej wiadomości:

- o przystąpieniu do opracowania miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego GMINY WRONKI

W związku z tym zainteresowane organy samorządowe i administracji państwowej, jednostki organizacyjne, organizacje i osoby fizyczne mogą zgłaszać uwagi i wnioski dotyczące sposobu zagospodarowania przestrzennego obszaru objętego planem w Urzędzie Miasta i Gminy Wronki na pokoju nr 17, w godzinach pracy Urzędu. Ostateczny termin składania wniosków i uwag ustala się na dzień 30.04.1992r.

Burmistrz  
Kazimierz Michalak

## Spotkanie w muzeum

Wieczorem w piątek, 27 marca br., w pierwszej prawie wykończonej sali wronieckiego muzeum, odbyło się spotkanie redakcji „Wronieckich Spraw” z władzami miasta.

Na spotkanie przybyli: burmistrz Kazimierz Michalak i jego zastępca, Bogdan Szymkowiak, przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Bartol, szlankowie Zarządu Miasta i Gminy Andrzej Borowczak i Stanisław Jabłonowski oraz skarbnik Urzędu - pan Kałuzynski.

Ze strony redakcji obecni byli członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej: Bogdan Tomczak, Paweł Bugaj, Krystyna Tomczak, Eligiusz Grupiński, Wojciech Kudliński i Klemens Stróżyński.

Przedstawiciele władz miasta obejrzeni budynek i widząc znaczne zaawansowanie prac, wyrazili opinie o potrzebie jak najszybszego ukończenia inwestycji. W tym celu przedstawią Radzie Miejskiej wniosek o zapewnienie odpowiednich środków finansowych na dokończenie prac.

Drugim tematem była sprawa gazety „Wronieckie Sprawy”. Przedstawiciele władz miasta wyrazili przekonanie, że pismo, które wrosło już w krajobraz kulturalny Wronek, powinno być wspierane i wspomagane przez samorząd. Dobrze, jeżeli instytucje i organizacje wronieckie będą dostarczać redakcji więcej materiałów, a pismo będzie regularnie publikować komunikaty Zarządu Miasta.

Zdaniem burmistrza, pismo powinno pozostać niezależne i otwarte dla wszystkich. Obie strony rozeszyły się przykoczane o wzajemnym zrozumieniu.

K.S.

## wronieckie sprawy

adres tymczasowy:  
64-510 WRONKI  
ul. Wiosenna 4

Redagują:  
Paweł Bugaj - red. naczelny  
Klemens Stróżyński  
Krystyna Tomczak  
Bogdan Tomczak

Zdjęcia: Paweł Bugaj

Współpracują:  
Eligiusz Grupiński  
Wojciech Kudliński  
Janusz Łowiński-Łopata  
Skład komputerowy:  
Przedsiębiorstwo Specjalistyczne „COMTEXT” spółka z o.o.  
Poznań, ul. Ziębicka 35 tel. 67-65-62

Druk:  
Zakład Poligraficzny  
Wojciech Jopp

Nakład: 2000 egz.

Autorzy i Redakcja wszystkie prace wykonali nieodpłatnie

# Zbrodnia w więzieniu wronieckim

W dniu 4 kwietnia 1992 roku mija 43 rocznica zamordowania w więzieniu we Wronkach jednego z najbardziej zasłużonych dla niepodległości Polski ludzi, żołnierza i uczonego, **Wacława Lipińskiego**. Jego skromny nagrobek na naszym cmentarzu nie budzi już u większości wronczan żadnych skojarzeń, więc chyba warto, dla oddania Mu po śmierci sprawiedliwości, opublikować kilka informacji o Jego życiu.

Wacław Lipiński urodził się w Łodzi, w rodzinie działaczy PPS-u. W wieku lat 18, razem z pozostałymi skautami łódzkimi, skończył podchorążówkę Związku Strzeleckiego i w październiku 1914 roku został żołnierzem I Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego. Przeszedł w szeregach tej słynnej brygady cały szlak bojowy - aż do niepodległości. Potem bił się w obronie Lwowa z Ukraińcami (listopad 1918 roku), brał też udział w wojnie z Rosją sowiecką.

Po zakończeniu wojny w stopniu kapitana Wacław Lipiński kończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim i uzyskuje tam doktorat, jako drugi fakultet studiuje tam historię, dodatkowo uczęszcza na zajęcia w Szkole Nauk Politycznych.

W okresie międzywojennym jest znanym publicystą i autorem prac historycznych oraz z dziedziny wojskowości. Uzyskuje stopień docenta na Uniwersytecie Lwowskim. Gorący wielbiciel Marszałka zostaje dyrektorem Instytutu Historycznego im. Józefa Piłsudskiego.

W 1939 roku awansowany do stopnia podpułkownika i przeniesiony w stan spoczynku, po paru miesiącach ponownie przywdziewa mundur. W czasie wrześniowej obrony Warszawy

przydzielony do Biura Propagandy Naczelnego Dowództwa, wspólnie z prezydentem Starzyńskim kieruje współdziałaniem ludności cywilnej z wojskiem i na przemian ze Starzyńskim wygłasza przemówienia radiowe - dopóki rasyńska stacja nadawcza funkcjonuje.

Po upadku stolicy Lipiński przedostał się na Węgry, jednak już w 1942 roku wrócił do kraju, by działać w konspiracji. Jest jedną z głównych postaci piłsudczykowskiego Konwentu Organizacji Niepodległościowych i redaktorem konspiracyjnego pisma „Myśl Państwowa”. Po wojnie Wacław Lipiński usiłuje wrócić do pracy na Uniwersytecie im. J. Piłsudskiego w Warszawie, ale bez powodzenia. Nie udało mu się również opublikować swego dziennika z wrześniowej obrony Warszawy (wyszedł drukiem dopiero w 1989 roku).

W styczniu 1947 roku zostaje aresztowany i w głośnym procesie Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Polski Podziemnej skazany na karę śmierci. Prośby o ulaskawienie nie zgodził się wnieść. Starania rodziny i przyjaciół spowodowały, że znany poeta, Julian Tuwim, mający osobiste względy u Bolesława Bieruta, uzyskał zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Niedługo jednak Lipiński był pensjonariuszem wronieckiego więzienia. Wyrok śmierci, wycofany z akt, nie przestał być aktualny, Lipiński był bowiem postacią zbyt znaną, aby władza ludowa pozwalała mu cieszyć się życiem - nawet za kratami.

W dniu 4 kwietnia 1949 roku, wywołany z porannego spaceru, został pobity a następnie powieszony we własnej celi. Rodzinie jako przyczynę śmierci podano samobójstwo.

Podczas pogrzebu na cmentarzu wronieckim zgromadził się duży tłum ludzi, opowiadających - wed-

ług relacji siostry Lipińskiego - że pułkownik został zamordowany. Rodzina zmarłego po pogrzebie była przez ubowców eskortowana na dworzec - do odjazdu pociągu.

Nigdy nie zostały podjęte czynności wyjaśniające w sprawie tej zbrodni. Jeszcze w latach osiemdziesiątych próby opublikowania informacji o okolicznościach śmierci Lipińskiego były udaremniające przez cenzurę. A teraz - cóż, czas i inne burzliwe wydarzenia współczesne kontynuują dzieło peerelowskiej cenzury i przykrywają płaszczem niepamięci grób człowieka, który prawie czterdzieści lat swojego życia poświęcił sprawie niepodległości Polski. **Może zainteresują się Nim szkoły, może harcerze? (był skautem).** Leży na naszym cmentarzu. Nazywa się **Wacław Lipiński**.



## WPISANI W HISTORIĘ WRONEK \* Klemens Stróżyński

### Przed rocznicą

„Szczególnie chlubną kartą życia i pracy Pana organmistrza są lata powojenne, kiedy podjął się Pan z wielką ofiarnością i uczciwością dzieła uruchamiania zdewastowanych przez wojnę i okupanta instrumentów w kościołach naszych” - dyktował powoli sekretarzowi sędziwy arcybiskup. „Zwróciłem się więc do Ojca świętego, Papieża Pawła VI, by odznaczył mego wiernego Archidiecezjanina. Ojciec święty wysłuchawszy mojej relacji o życiu i działalności Szanownego Pana, przychylił się do tej prośby i przyznał Panu cenne odznaczenie „Pro Ecclesia et Pontifice” (Za zasługi dla Kościoła i Papieża)”.

Podpisano: Antoni Baraniak, Arcybiskup Metropolita. Jeszcze data: 2 lutego 1972 roku.

Organmistrz Władysław Kaczmarek nie zdążył, niestety, odebrać krzyża papieskiego z rąk biskupa. Zmarł nagle w sześćdziesiątym ósmym roku życia. Odznaczenie wręczył rodzinie ks. kanonik Marcinkowski, delegat arcybiskupa, w czasie uroczystości żałobnych w dniu 24 maja 1972 roku.

Krzyż „Pro Ecclesia et Pontifice” to odznaczenie dla ludzi świeckich, szczególnie dla Kościoła zasłużonych. Spośród rzemieślników polskich pan Kaczmarek jest prawdopodobnie jedynym, który je otrzymał. Odznaczenie to stało się niejako podsumowaniem Jego życia, pełnego zasług nie tylko dla Kościoła, ale i Wroniek.

To, że Wronki są w Polsce centrum rzemiosła organmistrzowskiego, jest niewątpliwie Jego zasługą. On przyniósł ten fach do Wroniek i wykształcił grono następców, prowadzących swoje warsztaty: panów Cepkę, Kałużynskiego, Nawrota i Miężała.

Sam mistrz fachu uczył się w Poznaniu i Warszawie. Własny warsztat otworzył pod Wronkami w 1934 roku. Dwa lata Później

wroniecki klasztor napelniał się dźwiękiem zbudowanych przez Niego organów.

Ale prawdziwym tytanem pracy okazał się po II wojnie światowej. W warunkach szczególnie trudnych, w kraju biednym i spustoszonego, w sytuacji stalinowskiego terroru i szykan wobec Kościoła remontował i uruchamiał bodaj połowę organów w archidiecezji poznańskiej. Wiele też nowych instrumentów zbudował na terenie całej Polski - około 65 w ciągu swojej pięćdziesięcioletniej pracy.

Tytułem przykładu można wymienić organy w Arcybiskupim Seminarium Duchownym w Poznaniu i wielkie, bo ponad 1900 piszczałek liczące organy w Katedrze Poznańskiej. Te budowane były w szczególnie złym okresie, gdy prymas Wyszyński więziony był w Komańczy. Ale też głos ich głosił uwolnienie Pasterza Polaków i zmianę (jak się okazało, krótkotrwałą) stosunku państwa do Kościoła w 1956 roku.

Władysław Kaczmarek prócz pracy zawodowej znajdował czas na działalność społeczną. Był członkiem Zarządu Cechu, otrzymał Złotą Odznakę Rzemiosła, długi czas przewodniczył Komisji Egzaminacyjnej przy Izbie Rzemieślniczej w Poznaniu. Działał też w Banku Spółdzielczym. Za swój wkład pracy w budowę Domu Rzemiosła w Szamotułach otrzymał dyplom z podziękowaniem w 1964 roku.

Jego wielką pasją była turystyka motorowa. W roku 1958 wraz z T. Ratajczakiem, K. Deską, E. Grupińskim i S. Łączkowskim założył koło PTTK we Wronkach. Dorobił się Złotej Odznaki PTTK, zdobył tytuł Przewodnika Turystyki Motorowej. Jako społeczny opiekun nad zabytkami z ramienia PTTK sprawował pieczę nad kościołem farnym i klasztornym we Wronkach.

Dwadzieścia lat temu w ostatnią drogę

odprowadzało Go trzynastu kapłanów z kanonikiem Marcinkowskim, liczne delegacje i nieprzeliczone tłumy wronczan. **Miało pożegnało człowieka, który uczynił je znanym w Polsce, który był uosobieniem rzetelności, pracowitości i uczciwości.** Człowieka, o którym mówiono, że dobroć i uczciwość wyzierały Mu z oczu. Warto, by wspomnieli go również ci, którzy dziś pracowitość, rzetelność i bezinteresowność kwitują drwiącym wzruszeniem ramion.



Władysław Kaczmarek z wnuczkiem, Jackiem Miężalą, obecnie również organmistrzem, synem Andrzeja Miężała, prowadzącego po śmierci Mistrza warsztat.

Był rok 1883, gdy wielbny ksiądz proboszcz Wincenty Szramkowski z ministrantem Leosiem, ruszyli z kropidłem i kociołkiem święconej wody po kociach łbach ulicy Sierakowskiej, by tuż naprzeciw Domu Bożego poświęcić fundamenty pod budowę hotelu *Victoria*, który w okresie zaborów odegrał tak doniosłą rolę w utrwalaniu polskości.

Józef Krzyżankiewicz, przyszły właściciel budowanego hotelu, był człowiekiem przedsiębiorczym a zarazem społecznie nieobojętnym, był też jednym z czterech radnych reprezentujących niedużą większość Polaków, mieszkańców Wronek. Wybór miejsca pod budowę hotelu z restauracją nie był przypadkowy. Już przedtem był w tym miejscu mały zajazd z karczmą p. Nowackiego. Prawie wszędzie budowano gościńce, zajazdy czy knajpy w pobliżu kościołów, można by powiedzieć, że z punktu widzenia socjologicznego były to obiekty komplementarne. Tak było i we Wronkach gdzie Niemcy mieli swój hotel i piwiarnię naprzeciw zboru ewangelickiego a hotel *Gegenmantel* usytuowany był u wylotu ulicy Klasztornej. Ulica Sierakowska, która szczególnie często ulegała pożarom, jako szczęśliwie zazwyczaj ocalała w pobliżu kościoła farnego. Te częste pożary z pewnością wpłynęły na to, że mamy dzisiaj we Wronkach jedną z najstarszych straży pożarnych w Polsce.

Tak więc J. Krzyżankiewicz bez obawy budował swój hotel, który na ten czas był najokazalszym obiektem przy ulicy Sierakowskiej. Nim jednak otwarto restaurację i przyjęto pierwszych gości, by interes prosperował a gościom nie przydarzyło się nic złego, żona właściciela hotelu poprosiła swego brata, ks. Szczygłowskiego, by przyjechał i poświęcił wszystko, co było powyżej fundamentów, od restauracji, kuchni i zaplecza aż do salki i pokoje gościnne. Hotel *Victoria* wraz z ogrodem zabaw otworzył swoje podwoje i zaczął tętnić hotelowym życiem.

Brac cehowa pierwsza skorzystała z salki w polskim hotelu i poczuła się w nim swojsko. Piwo i sznapsik były pod ręką. Postawiono przynieść od starszyny skrzynie cehowe i sztandary, by pozostać je za niewielką opłatą pod „victorianką” opieką. Starym zwyczajem poszczególne cehy miały obowiązek coniedzielnej adoracji w czasie mszy św. tworząc szpaler w nawie głównej z zapalonymi świecami i „duninami” w rękę. Przy różnych też okazjach rocznicowych i patriotycznych dodatkowo brały udział cehowe sztandary. Jakaż wygodę miała brać cehowa mając wszystko pod ręką, po drugiej stronie ulicy! Tam odnosiło się sztandary i świece, by przy okazji przy kufelku piwa umocnić polskiego ducha. W miarę czasu „Victoria” Krzyżankiewicza stawała się miniaturą Czartoryskiego *Hotelu Lambert*, choć bez pałacowych bankietów. Coraz więcej polskich organizacji przyzwolonych przez władze pruskie zbierało się w „Victorii” lub jej ogrodach. Przy każdym ważniejszym zebraniu czy bardziej uroczystym spotkaniu nie omieszkało zapraszać księdza proboszcza. Życie polityczne w hotelu nabrzmiewało wraz z różnorodnością poglądów w zasadniczym sporze „kto z kim przeciw komu”. Nastąpił rok 1889 brzemienny w skut-

kach dla miasta jak i mieszkańców Wronek. Burmistrz Otterson zwołał zebranie członków rady miejskiej, by zdecydować, czy przychylają się do projektu Berlina budowania we Wronkach dużego więzienia określanego jako *Centralgefängnis* i osiedla mieszkaniowego z zapleczem gospodarczo-rolniczym, czy wolą wybudować cukrownię, a więzienie pozostawić Szamotułom. Czterej radni, J. Krzyżankiewicz, And-

W końcu bojkotowany Krzyżankiewicz przekonał swoich przeciwników, że nasi radni byli od samego początku w mniejszości, gdyż Żydzi byli po stronie niemieckiej. Dalej Krzyżankiewicz, którego patriotyzm nie był kwestionowany, twierdził, że więzienie przyda się Polakom po wyzwoleniu ojczyzny, gdyż więzienia potrzebuje każda władza i państwo. Jednak koronnym argumentem było stwierdzenie, że za więzie-

z patriotyczną polską piosenką z przeciwka. Niespokojna dusza Bieganowskiego zaprzęgnęła przyciąg i w niedługi czas potem przysłała kartka pocztowa z Ameryki. Ks. proboszcz Szramkowski sprowadził więc z „Victorii” nowego organistę i to razem z chórem i orkiestrą. Nowy organista Chyliński okazał się wybitnym wirtuozem zbierając wiele nagród na występach organowych i chóralnych. Także polskie dzieci miały swój kącik w „Victorii”, gdy przygotowywały się do jasełkowego przedstawienia. Można powiedzieć, że całe życie kulturalne i społeczne Polaków skupiło się w tym wyświęconym miejscu Wronek.

W tym tak żywym środowisku wyrastało trzech synów Krzyżankiewiczów, Stanisław, Mieczysław i Włodzimierz. Synowie byli bardzo uzdolnieni, toteż ojciec nie szczędził grosza, by umożliwić synom wyjazd na studia. Po studiach w Berlinie, Gryfii, Wrocławiu i Monachium młodzi Krzyżankiewicze rozjechali się po świecie, zwiedzając różne kraje Europy jak i obu Ameryk, wzbogacając swoją wiedzę i umiejętności.

Gdy powstała Rzeczpospolita po 123 latach zaborów, wszyscy trzej bracia byli już w kraju, by służyć ojczyźnie. Gdy wybuchło Powstanie Wlkp., dr St. Krzyżankiewicz został mianowany wiceprezydentem policji w Poznaniu. Nie zlekakając przybył do Wronek, by w hotelu „Victoria” (w posiadaniu już p. Śniegockiej) zorganizować komitet obywatelski do przejęcia władzy spod panowania pruskiego. Stąd wyruszyły zbrojne oddziały *Sokoła*, by w powstańców zrywie opanować miasto. Natomiast dr Wł. Krzyżankiewicz pełnił niebezpieczną funkcję w kontrwywiadzie alianckim w Bazylei w czasie pierwszej wojny światowej. Po powrocie do Poznania otworzył kancelarię adwokacką. Położył duże zasługi dla rozwoju adwokatury polskiej. Wchodził w skład Senatu Dyscyplinarnego dla adwokatów przy Sądzie Najwyższym w W-wie. Trzeci z braci Krzyżankiewiczów, Mieczysław, spełnił swoje zamiary pobudowania międzynarodowego centrum handlowego w Poznaniu, które przetrzymało 4 października 1920 roku nazwę Targi Poznańskie i został ich pierwszym naczelnym dyrektorem. Funkcję tę pełnił z niebywałymi osiągnięciami, aż do drugiej wojny światowej.

W taki oto sposób bogata historia hotelu *Victoria* i Krzyżankiewiczów zasłużyła się naszej pamięci.

Eligiusz Grupiński

\* *Sznaps*, - wódka od niemieckiej nazwy *Schnaps*.

\* „*Duniny*”, - potoczna nazwa ksiązek do nabożeństw, powszechnie używanych i popularnych, związanych z bp. Duninem, który je wydał. Bp. Dunin był szukanowany i więziony przez władze pruskie, co przysporzyło popularności wydanym modlitewnikom.

\* *Gryfla*, - Greifswald, (okręg Rostock) nieduże miasto uniwersyteckie. Uniwersytet założony przez Wacława IX w 1466 r. W 1897 w czasie studiów w instytucie chemii St. Krzyżankiewicza na Pomorskim Uniwersytecie było 92 profesorów i docentów oraz 756 studentów.

## Hotel „VICTORIA”



rzej Grupiński, Józef Majewski i Bartłomiej Wasilewski zostali zobowiązani przez obóz polityczny „Victorii” do głosowania przeciw budowie więzienia, obawiając się napływu urzędników niemieckich z rodzinami, co spowodowałoby, że ludność polska stałaby się mniejszością, podczas gdy cukrownia mogła dać zatrudnienie wielu bezrobotnym Polakom.

„We Wronkach budują więzienie!” - rozszalała się szybko wiadomość. „Krzyżankiewicz nas zdradził!” - wtórowali inni. Radni miasta, czterech Niemców i tyłu Żydów oraz Józef Krzyżankiewicz przegłosowali na rzecz budowy więzienia we Wronkach. Wśród gości „Victorii” i jego obozu nastąpiła konsternacja. Bractwa cehowe szykowały się do wynoszenia skrzyń i sztandarów, co bardziej patriotycznie usposobieni goście popadli w chwilową abstynencję, a delibercjom nie było końca. Ksiądz prob. Szramkowski, niezwykle lubiany i szanowany przez wszystkich, (nie omijając dzieci, które za nim biegały), po bilet zaangażowany w sprawy polskie, nie ukrywał swego niezadowolenia. Gdzie się przenieść z tak wygodnego miejsca - dysputowali rzemieślnicy - skrzynia cehowa to nie arka przymierza, by ją stale przenosić w orszaku zawiedzionych z miejsca na miejsce.

niem stoją dobrze opłacani urzędnicy i to dożgonnie, a zatem zapewniony zostaje stały napływ gotówki do miasta z państwowej kiesz - cukrownia zaś może „zbańczyć” i pozostawić miastu bezrobotnych. Niezadowolony był jednak radny Wasilewski, szewc z zawodu, człowiek inteligentny i bardzo zaradny, któremu rzemieślnicy powierzyli prowadzenie banku rzemieślniczego nazwanego Bankiem Ludowym. On to przewidział, iż nastąpi trudna sytuacja dla wielu rzemieślników z powodu przyszłej konkurencji warsztatów usługowych wewnątrz zakładu karnego. Później potwierdziły się jego obawy, co stało się przyczyną wysłania słynnego listu protestacyjnego do władz pruskich podpisanego przez prawie wszystkich rzemieślników Wronek.

Rosły mury więzienia i zwiększał się ruch w „Victorii”, szybko zatem wróciły polskie problemy pod bufet Krzyżankiewicza. W ogrodzie odbywały się letnie zabawy, a pod wiatą gra w kręgle. W salce hotelowej dyrygent Chyliński doskonalił wokalne umiejętności chóru, ćwicząc przy okazji w dęciu w instrumenty blaszane niedużą orkiestrę marszową. I tak czasem odgłosy z „Victorii” przeplatały się z muzyką organową organisty Bieganowskiego z kościoła farnego, a gromka modlitewna łacina

## Bój o powiat rozpoczęty

- Adresat: ● Sejmik Samorządowy Województwa Piłskiego  
 ● Sejmik Samorządowy Województwa Poznańskiego  
 ● Krajowy Sejmik Samorządowy w Poznaniu  
 ● Wojewoda Piłski  
 ● Wojewoda Poznański  
 ● Stowarzyszenie Gmin Regionu Wielkopolski w Poznaniu

## Stanowisko Rady Miasta i Gminy Wronki

W związku z planowaną zmianą podziału terytorialnego kraju i tworzeniem struktur powiatowych, Rada Miasta i Gminy Wronki wyraża swoją zdecydowaną wolę przynależności do Województwa Poznańskiego i Powiatu Szamotulskiego.

O zmianę przynależności społeczeństwo nasze ubiega się od dawna, dając wyraz swej woli w kolejnych wystąpieniach do najwyższych władz państwowych i wojewódzkich.

W świetle ostatnio prezentowanych projektów zmian podziału administracyjnego kraju, zarysowuje się możliwość przynależności do Województwa Poznańskiego, lecz nie jest to jednoznaczne z przyszłą przynależnością Wronek do Powiatu Szamotulskiego. Zachodzi zatem konieczność uwzględnienia naszego stanowiska w pracach nad ostatecznym kształtem nowego podziału administracyjnego kraju.



Nowy podział administracyjny, jaki dokonał się w 1975 roku, oderwał Wronki od „Macierzy”. Bliskie nam miasta: Szamotuły i Poznań stały się naraz bardzo dalekie. Nie pomogły protesty, nie wskórał nic „Społeczny Zespół do działania na rzecz powrotu miasta i gminy Wronki do województwa poznańskiego.” Po 17 latach, jawi się szansa powrotu, ale czy w pełni? Istnieje obawa, że Wronki pozostaną pod zarządem administracyjnym Czarnkowa!

# „Wronieckie Sprawy” WYRÓŻNIONE



Institute for Democracy in Eastern Europe

48 East 21 st Street, 3 rd Floor, New York, N.Y. 10010 212/677-5801,  
Irena Lasota *President* Astrid Benedek *Executive Director*

Instytut na rzecz Demokracji w Europie Wschodniej

Szanowni Państwo,  
miło nam zakomunikować, że  
Wasza redakcja znalazła się wśród wyróżnionych w konkursie.

Warszawa, 20 marca 1992 r.

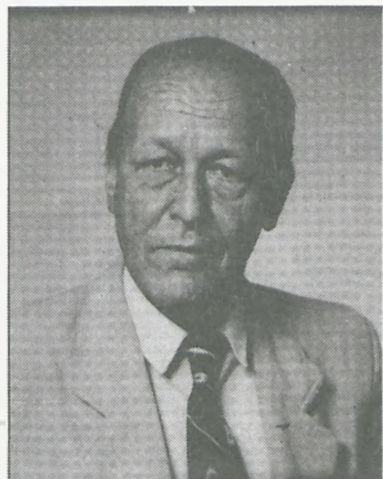
#### Board of Sponsors

Timothy Garton Ash Stanisław Barańczak Zbigniew Brzeziński Vladimir Bukowski Midge Decter Pierre Hassner  
Irving Louis Horowitz Tom Kahn Jeane J. Kirkpatrick Leszek Kołakowski Leopold Łabędź Robert Pickus Richard Pipes

#### Rada Sponsorów

Timothy Garton Ash Stanisław Barańczak Zbigniew Brzeziński Vladimir Bukowski Midge Decter Pierre Hassner  
Irving Louis Horowitz Tom Kahn Jeane J. Kirkpatrick Leszek Kołakowski Leopold Łabędź Robert Pickus Richard Pipes

## Ambasador, jakich mało...



**FRANCISZEK MORAWSKI**  
Ambasador RP w Holandii

It is an abridgement of article written by Wim Spruit about new Polish Ambassador to Netherland, published by „Biuletyn PNKV”, December 1991 r.

Mr. Wim Spruit is journalist of „Noordhollands Dagblad” newspaper. he is a real great friend of Poland, specially of our town — Wronki.

Jest to skrót artykułu W. Spruita o nowym ambasadorze Polski w Holandii, opublikowanego w „Biuletynie Polsko-Niderlandzkiego Stowarzyszenia Kulturalnego”, grudzień 1991.

Pan Spruit, dziennikarz gazety „Noordhollands Dagblad”, jest wielkim przyjacielem Polski, szczególnie zaś naszego miasta.

„Cudownie jest znaleźć się znowu w Holandii. Bardzo mi się tu podoba, jakkolwiek moja funkcja w sposób zasadniczy odbiega od tej, którą wykonywałem w przeszłości. Polska bardzo

potrzebuje Zachodu, gdyż może się od niego wiele nauczyć. Jesteśmy młodą demokracją, mamy kiepską gospodarkę, w której należałoby przeprowadzić wiele zmian. Ale... jestem przekonany, że sobie z tym poradzimy”.

Są to słowa nowego ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Holandii, dra Franciszka Morawskiego. Morawski, skromny, sprawiający wrażenie urodzonego Brytyjczyka, namiętny palacz fajki, urodził się w roku 1925 w Poznaniu. Należy do wielkopolskiej rodziny ziemiańskiej. Ukończywszy kilka fakultetów, w roku 1952 zdobył stopień doktora nauk rolniczych. W latach osiemdziesiątych pracował w Ministerstwie do spraw Stosunków z Zagranicą, był też wtedy konsulem FAO (Organizacji do spraw Wyżywienia i Rolnictwa przy ONZ).

Kilkakrotnie był przewodniczącym organizacji międzynarodowych. Tak więc był przewodniczącym, a obecnie jest wiceprzewodniczącym Grupy Roboczej Europejskiej Komisji Ekonomicznej d/s Standaryzacji Rolniczych Produktów Żywnościowych.

Holandię poznał na wylot w latach 1974-80. Był wtedy attache w Biurze Radcy Handlowego Ambasady Polskiej w Hadze. Morawski jest żonaty i ma dwoje dzieci. Syn Robert, mówiący równie płynnie po holendersku, jest współwłaścicielem i zastępcą prezesa dużego wydawnictwa w Polsce.

Między innymi pracował też jako tłumacz języka polskiego, holenderskiego i angielskiego dla Ministerstwa Kultury i Sztuki. Córka Izabella wyszła za mąż za Holendra i mieszka w Amsterdamie. Ukończyła dwa fakultety na uniwersytetach w Lejdzie i Amsterdamie i pracuje w Królewskich Linjach Lotniczych w miejscowości Amstelveen. Zięć Morawskiego jest adwokatem w Amsterdamie, a od niedawna zasłynął w Holandii jako autor bardzo poczytnego przewodnika po Polsce.

Swą drogę do stanowiska ambasadora Morawski tak określa: „Polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poprosiło mnie o objęcie stanowiska ambasadora w Holandii. Funkcję tę zaakceptowałem natychmiast, gdyż dobrze wiem, ile w Holandii mogę zrobić dla swego kraju. Biorąc pod uwagę mój okres wcześniejszy, posiadam wiele kontaktów, znam kulturę holenderską, krótko mówiąc: mam pod tym względem znaczną przewagę nad innymi, chcącymi ubiegać się o podobne stanowisko. Co mnie tu ponownie uderzyło, to fakt iż Holendrzy również tak wiele wiedzą o Polsce. W dniu 15 maja złożyłem tradycyjną wizytę Królowej Holandii Beatrix, w Pałacu Noordeinde. Zdumiewające, ile Królowa wie o stosunkach między naszymi krajami”.

O mieszkańcach kraju tulipanów tak mówi: „Holendrzy to naród niezwykle ciężko pracujący. Mały kraj o bardzo dobrze rozwiniętej gospodarce. Poza tym jest to naród bardzo nam życzliwy. Weźmy pod uwagę choćby transporty darów, więzy przyjaźni, jakie zostały zadziergnięte między mieszkańcami miast polskich i holenderskich, a ostatnio Hagi z Warszawą”.

Nowy ambasador uważa, że przede wszystkim należy w Holandii szerzyć wiedzę o Polsce, a w Polsce o Holandii. Spółki z udziałem kapitału zagranicznego? Niech powstają, mówi Morawski, powinien rozwijać się eksport, ale z drugiej strony Polska powinna mieć możliwości importu. „Ale nie należy myśleć tutaj wyłącznie o sferze materialnej. Nauczmy Polaków pomagać innym Polakom. Pieniądze i wartości materialne są istotne, ale pokażmy, że należy zmienić też sposób myślenia”. „Polska bardzo chce zostać pełnoprawnym członkiem EWG. W związku z tym można u nas zauważyć pewną nerwo-

wość na tym tle, nie możemy się tego wprost doczekać, jesteśmy po prostu bardzo niecierpliwi.

Być może Polacy nie zdają sobie sprawy z tego, iż Holandia również potrzebowała wielu, wielu lat, by osiągnąć poziom życia, w jakim znajduje się obecnie. Polacy chcą zmian zbyt szybko, oczekują, iż w krótkim czasie otrzymają worek pieniędzy z Zachodu, ale tak to przecież nie będzie. Jednak jestem głęboko przeświadczony, iż to wszystko weźmie dobry obrót.”

Ambasador przywiązuje wielką wagę do więzów przyjaźni między miastami. „Te kontakty na małą skalę są bardzo ważne. Być może nawet niezbędne dla polskich gmin. Jest ich na szczęście bardzo dużo. Gdyby kontakty między krajami miały się sprowadzić jedynie do płaszczyzny oficjalnej, to niewiele by z nich wynikało, a samo nawiązywanie tych kontaktów trwało by zbyt długo w stosunku do oczekiwań. Godnym szczególnego podkreślenia jest fakt, iż w Polsce zakładają swe siedziby takie olbrzymie firmy jak: Philips, Unilever, ABN-AMRO itp. Niemniej istotne są również rozliczne kontakty między firmami mniejszymi a naszym krajem.

W związku z tym Morawski wykorzystuje dosłownie każdą okazję, jaka się nadarza, w celu spowodowania nawiązania kontaktów między Polakami a Holendrami. Już sama możliwość wymiany myśli jest bardzo istotna. Bez protokołów, bez biurokracji. Po prostu kontakty między mieszkańcami obu naszych krajów.

O przyszłości mówi: „Gdy kiedyś wrócę do Polski, będę miał być może więcej czasu na uprawianie ogródka. Ja sam bardzo lubię patrzeć na kiełkujące cebulki kwiatowe... ale tymczasem, mam tutaj jeszcze przecież tyle do zrobienia.

Opracował K.S.

## Happy Easter for friends from Netherland



**Bon voyage...**

Niebawem, 24 kwietnia wyjeżdża do Holandii (w ramach kontaktów Wronki — Berverwijk) grupa dzieci do lat siedemnastu: 22-osobowy zespół taneczny Wronieckiego Ośrodka Kultury „Groteska”, trzysobowy zespół perkusyjny i dwójka dzieci — rysowników.

Wraz z grupą dzieci do Holandii pojedzie wystawa obrazów z Wroniek (Witolda Koniecznego) i z Piły. B.T.



# Strajk NAUCZYCIELI

W końcu lutego uczniowie Szkoły Podstawowej Nr 3 we Wronkach przynieśli do domów karteczki z następującym tekstem:

*„Jutro, tj. 28 lutego 1992 roku lekcje nie odbędą się. Prosimy rodziców o zrozumienie sytuacji i zapewnienie dzieciom opieki w tym dniu.*

*Jeżeli dziecko Państwa nie będzie mogło pozostać w domu, szkoła zapewni mu opiekę. Dzieci korzystające z obiadów prozone są o przyjście na obiad o godz. 12.20.*

*Komitet strajkowy przy Szkole Podstawowej Nr 3 we Wronkach.*

Nauczycielki, które wzięły udział w strajku w tej szkole, da się policzyć na palcach jednej ręki. Była to jedyna strajkująca szkoła we Wronkach.

Nie zamierzam oceniać taktowności telewizyjnych wystąpień ministra Stelmachowskiego. Strajkującym nauczycielom chcę jednak poddać pod rozwagę następujące rzeczy:

1. Strajk, który jest z natury swojej naruszeniem dyscypliny pracy, jest przez uczniów rozumiany w sposób dla nich wygodny, a nie tak, jak chcieliby nauczyciele.

2. Dla władz oświatowych — z ekonomicznego punktu widzenia — strajk jest sposobem zaoszczędzenia na funduszu płac. Nie zrealizowane tematy nauczyciele muszą i tak nadrobić.

3. Akcja protestacyjna nauczycieli, jeśli ma mieć szansę skuteczności, musi być uzgodniona z rodzicami uczniów — bez ich poparcia nie jest nic warta.

Skoro już nastąpiła moda na tematykę oświatową, warto poinformować społeczeństwo o przeprowadzonym po stanie wojennym tzw. przeglądzie kadrowym wśród nauczycieli. Mógł on być podstawą do zwolnienia z pracy tych, którym zabrakło punktów.

Oceniając każdego nauczyciela (oczywiście nie wiedzieli oni, że byli tak oceniani — przegląd był tajny), brano pod uwagę w kolejności ważności:

1. Przynależność do ZNP
2. Przynależność do PZPR lub partii sojuszniczych
3. Aktywność społeczną i polityczną (co to takiego?)
4. Umiejętności fachowe, osiągnięcia pedagogiczne i pracę z uczniami.

Dzisiaj trudno w to uwierzyć, że na końcu było to, co najważniejsze. Warto jednak wiedzieć, że przynależność do związku, który obecnie proklamuje strajk, ceniona była wyżej niż legitymacja partyjna.

Może czas, żeby ZNP choćby potępiło tamten przegląd kadrowy, zanim ogłosi kolejny dzień wolny dla uczniów (najlepiej znowu w piątek).

Klemens Stróżyński

## Poezja śpiewana w internacie

Raz na jakiś czas w internacie Technikum Mechaniczno-Elektrycznego we Wronkach organizowane są przez prof. Roberta Dornę i grupę uczniów koncerty poezji śpiewanej. Dnia 26 lutego br. w ramach tych koncertów wystąpiła w internacie laureatka Ogólnopolskiego Konkursu Poezji Śpiewanej, **Ania Witeczak** z Piły.

Koncert zaczął się o godz. 19.30 i trwał półtorej godziny. Przez cały ten czas Ania doskonale bawiła publiczność (także spoza internatu), która wypełniała salę do ostatniego miejsca. W repertuarze Ani znalazły się i utwory recytowane, które cieszyły się nie mniejszym zainteresowaniem, niż poezja śpiewana.

Pośród utworów, które Ania wykonywała na bis, były także piosenki powszechnie znane, które z dużym zaangażowaniem śpiewała również publiczność. Na zakończenie występu artystka powiedziała bajkę o Kopciuszku, która dopełniła świetną atmosferę wytworzoną podczas koncertu.

Warto zaznaczyć, że Ania zgodziła się przyjechać i wystąpić bez jakiegokolwiek wynagrodzenia. Wystarczyła jej życzliwa reakcja publiczności i własna satysfakcja

Paweł Krychowiak (VEL)

## KONKURS

W dniu 25 marca, we środę, odbył się konkurs na dyrektora Technikum Mechaniczno-Elektrycznego we Wronkach. Była to już trzecia próba wyłonienia szefa tej placówki. Pierwsza — w maju ub. roku — nie przyniosła rozstrzygnięcia, druga — w końcu sierpnia ub. roku — konkurs został w ostatniej chwili odwołany przez Kuratora.

Do konkursu stanęli: aktualny dyrektor mgr inż. Jerzy Pawlak oraz nauczyciel fizyki w Technikum dr Wojciech Wanarski. Decyzją Komisji Konkursowej od nowego roku szkolnego szkoła kierować będzie pan Wanarski. Gratulujemy i życzymy sukcesów. K.S

Za nami pierwsza inauguracja i pierwsza sesja egzaminacyjna. Mija sześć miesięcy od dnia, w którym we Wronkach rozbrzmiało głośnie i radosne „Gaudeamus igitur”. **Wyższe Seminarium Duchowne Zakonu Braci Mniejszych Prowincji św. Franciszka z Asyżu** rozpoczęło swoją żywotność i formację intelektualno-duchową przygotowującą 32 braci do różnorodnych zadań, jakie ma do wypełnienia kapłan w Kościele i dzisiejszym świecie. Wronki zyskały uczelnię i stały się kolebką powołań kapłańskich...

Z początkiem akademickiego roku o. Rektor w czasie spotkania z braćmi alumnami zalegalizował kteryckie koła zainteresowań. Bracia wyszli z inicjatywą. Prócz Franciszkańskiego Koła Duszpasterstwa Powołań i Koła Misyjnego, powołano do życia **Franciszkański Ruch Apostolski**, który za cel przyjął posługę wśród młodych ucząc życia z Jezusem na wzór św. Franciszka. Ruch ten zrzesza 30 młodych sympatyków z miasta Wronki regularnie spotykających się w niedzielne popołudnia. Znalazła się również grupa braci pragnących pracować wśród dzieci chorych i potrzebujących szczególnej opieki. I tak powstało **Koło Pomocy Dzie-**

— Sympozjum Instytutu Teologii Pastoralnej w Lublinie na temat: „Katechizacja w szkole”;

— Spotkaniu Ewangelizacji Misyjnej w Warszawie;

— Europejskim Spotkaniu Młodych w Budapeszcie;

— Seminarium szkoleniowym dla interesujących się problemem narkomanii w Wesolej k /Warszawy;

— zjeździe duspasterzy Niewidomych w Warszawie;

— Sympozjum Biblijno-Homiletycznym Paradyjskiego Koła Teologów;

— Sympozjum Koła Naukowego Studentów Papieskiego Wydziału Teologicznego w Poznaniu.

Stały kontakt z innymi ośrodkami kultury i nauki pozwala wymienić doświadczenia i służy wzajemnemu ubogacaniu.

W miesiącu marcu „zabrazowało się” w Szkole Podstawowej nr 1 i Technikum wronieckim, gdzie bracia roku V w ramach praktyk i przygotowań do przyszłej pracy dydaktycznej przeprowadzili katechezy...

Oczywiście działalność, o której wyżej, wypełnia czas tzw. „wolny”. Na pierwszym miejscu w Seminarium jest modlitwa, studium, praca.

## Z ŻYCIA SEMINARIJNEGO wiadomości kilka...

**ciom Niepełnosprawnym** współpracujące z Wronieckim Kołem o tym samym celu.

Szczególnie prężnym zespołem jest **Seminarijne Koło Penitencjarne**. Obecność Zakładu Karnego we Wronkach stało się znakiem wywoławczym dla zaistnienia tej grupy przy Seminarium. Dzięki przychylności władz Zakładu, bramy więzienia otwarły się, a bracia w każde popołudnie piątkowe i w niedzielę spotykają się w świetlicach pawilonów z braćmi „za murami”, aby wspólnie się modlić, śpiewać, rozmawiać, wyjaśniać to, co jawi się jako problem natury dogmatycznej. Bracia idą tam radośnie i radośnie są przyjmowani. A wszystko zaczęło się od wigilijnego opłatka...

Okres Wielkiego Postu stworzył okazję do przeprowadzenia rekolekcji wielkopostnych dla chętnych pensjonariuszy Zakładu Karnego. Wszystko to pod egidą Seminarijnego Koła.

Bracia mający specjalne uzdolnienia muzyczne założyli Franciszkański Zespół o nazwie „GRECIO”, a ci o uzdolnieniach artystycznych **Koło teatralne**. W ramach Wronieckich Dni Kultury Chrześcijańskiej (22-26.III.) wystawili sztukę pt. „Hotel tylko dla chrześcijan” i zorganizowali wieczór poezji i pieśni maryjnej.

Seminarium wydaje również pismo o wymownym tytule „Słońce Asyżu”, którego już drugi numer ukaza się jeszcze przed świętami Wielkanocnymi.

Stworzyliśmy też możliwość nauki języka włoskiego dla grupy świeckich, którego lektorem jest o. Rektor — Ernest Siekierka.

Wielu braci w tym krótkim czasie sześciu miesięcy brało udział w różnych sympozjach naukowych organizowanych przez Wyższe Uczelnie Świeckie i Duchowne. Nasi przedstawiciele uczestniczyli w: — VII Forum Młodych we Wrocławiu na temat: „Kościół w dialogu, dialog w Kościele”;

Dzień seminarzysty rozpoczyna się o 5.30. Medytacja, modlitwa, Msza św. (czwartek jest dniem wolnym od wykładów — Msza św. o godz. 12.00 w języku łacińskim), następnie czas popołudniowy wypełniony wykładami. Po obiedzie w niektóre dni ciąg dalszych zajęć, praca fizyczna, indywidualne studium i czas na działalność wyżej wymienioną...

Poza 30 dniem września i uroczystością inauguracyjną, wśród większości uroczystości wewnątrzseminaryjnych należałoby podkreślić dwie:

1. Uroczystość Chrystusa Króla i Wieczyste Śluby pięciu braci z V roku, którzy (jak nazwa ślubów wskazuje) dożgonnie, czyli na zawsze oddali się na służbę Bogu.

2. 19 dzień marca — I rocznica utworzenia naszej Prowincji zakonnej — o. Prowincjał udzielił posług lektoratu i akolitatu braciom alumnom III i IV roku (pierwsze stopnie do Kapłaństwa zostały pozycynione).

A z nowości...

Święta Kongregacja do Spraw Kanonizacji podała do wiadomości, że 6 lipca 1991 roku w obecności Ojca św. Jana Pawła II zostało promulgowanych 11 dekretów w sprawach beatyfikacyjnych i kanonizacyjnych. Jeden z nich stwierdza sławę świętości, heroicznego cnót i kult istniejący „ab immemorabili tempore”. Ten jest faktycznie aktem beatyfikacji Sługi Bożego JANA DUNSA SZKOTA, kapłana Zakonu Braci Mniejszych, urodzonego w miejscowości Duns, w Szkocji, pod koniec 1265 roku i zmarłego w Kolonii w Niemczech 8 listopada 1308 roku.

Ten błogosławiony zostanie ogłoszony **Patronem naszego Seminarium**... Oczekujemy tego uroczystego aktu...

Na życzenie redakcji „Spraw Wronieckich”

BRACIA SEMINARZYŚCI

# Redaktor „Wronieckich Spraw” u MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ

W czwartek 27 lutego, udaję się do Warszawy, jako członek delegacji dyrektorów wojewódzkich ośrodków metodycznych, na spotkanie z prof. dr hab. Tadeuszem Pilchem, wiceministrem zajmującym się sprawami oświaty. Przy okazji załatwiania pilnych spraw służbowych liczę na rozmowę o sprawach interesujących szerokie środowisko nauczycielskie i rodziców.

Nie obywa się bez niespodzianki. W pałacu na Szucha okazuje się, że minister został przez szefa oddelegowany tego dnia do Sejmu w związku z toczącą się tam debatą — i tam właśnie mamy o sprawach przechodzić przez park i jesteśmy przed Sejmem. W bocznej uliczce kilkanaście wozów policyjnych, na placu metalowe zapory i sporo mundurowych, nieco dalej kilka osób z magnetofonami i ulotkami. To demonstracja — jak się potem okazało — bezrobotnych (pewnie tylko ścisły zarząd, bo nie więcej jak kilkanaście osób).

W Sejmie czekamy w poczekalni

— specjalne środki ostrożności, bo obrady zaszczycił sam pan prezydent. Niebawem opuści gmach — na dziedziniec zajechała flotyła czarnych samochodów. Nie oglądamy ceremonii odjazdu, bo minister Pilch zjawił się niespodziewanie szybko i zabiera nas na rozmowę do nowego domu poselskiego, do kawiarni. Wrażenie robi bardzo dobre — bezpośredni, błyskotliwy, przy tym konkretny i mimo krótkiego czasu pracy niezłe już zorientowany w sprawach.

Między innymi przedstawiam sprawę nauczania języków obcych w szkołach. Rzecz jest na pozór nie do rozwikłania. Z jednej strony — ministerstwo przyjęło program powszechnego nauczania języków zachodnich, zwłaszcza angielskiego, z drugiej — nie ma nauczycieli dla realizacji tak ambitnego programu. Poprzedni ministrowie umożliwiali zatrudnienie osób bez pełnych kwalifikacji (czyli bez ukończenia studiów wyższych), ale takie tymczasowe rozwiązanie nie może trwać zbyt długo. Tymcza-

sem odpowiedniej ilości nauczycieli nie są w stanie wykształcić uczelnie wyższe i działające od roku nauczycielskie kolegia językowe, zwłaszcza że duża część absolwentów wybiera pracę poza szkołą. Zaś zdanie egzaminu państwowego dającego kwalifikacje jest najczęściej poza możliwościami kandydatów; według opinii fachowców egzamin taki jest za trudny nawet dla części absolwentów np. anglistyki. Natomiast na wycofanie się z koncepcji nauczania języka zachodniego i pełny powrót do rosyjskiego jest już po prostu za późno.

Proponujemy ministrowi powołanie wieczorowych kolegiów językowych dla czynnych nauczycieli, którzy po ich ukończeniu z zawodu już nie odejdą. Proponuję również koncepcję egzaminów państwowych nie na poziomie studiów wyższych, lecz na poziomie trzyletnich kolegiów językowych — dla nauczycieli szkół podstawowych. Minister obiecuje sprawę rozważyć.

Inną aktualną sprawą jest będąca w trakcie opracowania nowa

koncepcja kształcenia ogólnego. Obecnie w ministerstwie składane są projekty minimów programowych z poszczególnych przedmiotów. Minimum takie, po podpisaniu przez ministra, będzie mieć charakter prawny rozporządzenia i zawierać ma treści programowe podstawowe i obowiązkowe z danego przedmiotu. W oparciu o nie budowane będą programy, spośród których szkoła wybierze sobie najbardziej jej odpowiadający.

Zwracam się o przekazanie projektów minimów do konsultacji przez nauczycieli praktyków, ponieważ w stosunku do niektórych z nich jest już teraz sporo uwag i zastrzeżeń. Minister przewiduje szerszą dyskusję nad minimami, ale dopiero w kwietniu i w maju.

Ministerstwo organizuje również dla chętnych nauczycieli kursy, dotyczące reformy systemu kształcenia ogólnego — pierwszy z nich odbył się ma w końcu marca, następne w maju — w Warszawie. Proponujemy, żeby tego typu zajęcia organizować w makroregionach, by objąć nimi znacznie większą liczbę nauczycieli.

Czas szybko mija, żegnamy się więc. Minister wraca do ław rządowych, my udajemy się na dworzec.

Klemens Stróżyński

## Dokąd po podstawówce?

Jakie są możliwości kształcenia na terenie Wroniek?

**Zasadnicza Szkoła Zawodowa (ul. Powstańców Wlkp.)**

1. Ur. hamia w bieżącym roku 1 klasę **Liceum Zawodowego** o specjalności **pracownik administracyjno-biurowy** (30 osób)

Kandydaci do tej klasy zobowiązani są zdać egzamin wstępny z języka polskiego — pisemny, oraz z matematyki — pisemny i ustny. Okres nauki 4 lata, zakończony maturą.

Zainteresowani mogą odebrać dokładne informacje odnośnie wymagań przy rekrutacji w sekretariacie szkoły.

2. **Dwie klasy wielozawodowe** — (60 osób) dla dziewcząt i chłopców. Profile zostaną ustalone w zależności od zapotrzebowania po dostarczeniu zaświadczeń o przyjęciu na praktykę. (Rodzice załatwiają praktykę we własnym zakresie). Cykl kształcenia 3 lata — 2 lata w szkole, 1 rok praktyki.

3. O ile będzie zapotrzebowanie, szkoła będzie prowadziła również klasę PZ — przysposobienie do zawodu.

Warunkiem przyjęcia do tej klasy jest ukończenie 15 lat i VI klasy, (dwukrotne powtarzanie klasy) oraz aktualne badania w Poradni Wychowawczo-Zawodowej.

**Zespół Szkół Zawodowych (ul. Leśna 15)**

**I. Technikum**

1. **kierunek elektroniczny** — specjalność: elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa (5 lat nauki)

Przygotowują średnią kadre techniczną do projektowania, nadzorowania i naprawy urządzeń automatycznych w procesie technologicznym

2. **kierunek elektryczny** — specjalność: elektroenergetyka

Przygotowuje kadre techniczną w zakresie przesyłania, rozdzielania i wykorzystania energii elektrycznej

**II. Liceum Ogólnokształcące** — profil podstawowy (po raz pierwszy w tym roku) — okres nauki 4 lata.

**III. Zasadnicza Szkoła Rolnicza** — Nowawieś.

zawód: rolnik, specjalność: gospodarstwo domowe (okres nauki 3 lata — zajęcia praktyczne organizuje szkoła)

Egzaminy do technikum i liceum odbędą się 25 i 26 czerwca o godz. 10.00, pisemne z j. polskiego i matematyki, w przypadku niepowodzenia z jednego przedmiotu przeprowadzony zostanie egzamin ustny.

Dokładne informacje odnośnie składania dokumentów w sekretariacie szkoły. Termin składania dokumentów do 15 maja.

Po ukończeniu szkół zawodowych można kontynuować naukę

w **Wieczorowym Technikum Rolniczym** — specjalność: uprawa roślin i hodowla zwierząt (okres nauki 3 lata) — Nowawieś.

**Wieczorowe Technikum Mechaniczne** — specjalność: obróbka skrawaniem (okres nauki 3 lata po kierunkach mechanicznych).

Z uwagi na to, że to szkoły dla pracujących, obowiązuje zaświadczenie z zakładu pracy. Kandydaci mogą również dostarczyć zaświadczenia z Biura Pośrednictwa Pracy, że przebywają na zasiłku dla bezrobotnych.

Przy ul. Leśnej znajduje się również **Policealne Studium Zawodowe** — specjalność: budownictwo ogólne (2 lata po LO)

„Nauka to potęgi klucz,  
ucz się dziecko, ucz  
zamiast szlifować bruk”.

Krystyna Tomczak



## Żeglarska szkółka

Od trzech lat przy Szczepie ZHP nr 2 we Wronkach działa 5 Drużyna Harcerska.

W ubiegłym roku Fabryka Kuchni „Wromet” zlikwidowała swą bazę w Samołężu i przystań przekazała naszemu szczepowi.

Za ten wspaniały dar dziękujemy. Majątek stanowią: hangar wraz z urządzeniami na przystani oraz część sprzętu pływającego. Dzięki temu członkowie mogą korzystać w sposób nieograniczony ze sprzętu i z przystani.

Na razie mogą, chociaż... wandalie dają już znaki życia. Nasze możliwości inwestycyjne i remontowe są prawie żadne. Zniszczone urządzenia mają nikielne szanse na odbudowę.

Trudno apelować do wandalii, apeluję do społeczeństwa miasta i gminy: nie bądźcie obojętni. Jest to nasze wspólne dobro — najbliższe położone kąpielisko od Wroniek z czystą w miarę wodą.

Za kilkanaście dni rozpoczniemy zajęcia w Samołężu. Pływamy w soboty i w niedziele. Proponujemy wspólną przygodę z naszą drużyną. Zainteresowanych żeglarstwem i harcerstwem zapraszamy na nasze zajęcia bez względu na to, do której chodzisz szkoły.

Chętnie skorzystamy również z pomocy instruktorów i dorosłych opiekunów, wiemy, że tacy są na naszym terenie.

Warunkiem przyjęcia do drużyny jest zainteresowanie, zgoda rodziców,

deklaracja o systematycznym udziale w zajęciach. Ponadto członek drużyny zobowiązany jest opłacać składki członkowskie, wyjazdy na basen, posiadać umundurowanie i uczestniczyć w wakacyjnym obozie szkoleniowym w Próchnówku (jedna ze stanic ZHP na Wale Pomorskim). Tylko bowiem na obozie można zdobyć stopnie żeglarskie, które uprawniają do samodzielnego żeglowania na jachtach powyżej 7 m<sup>2</sup> powierzchni żagla. Dla wyszkolonych żeglarzy otwiera się możliwość udziału w rejsach na Zatoce Gdańskiej lub na Mazurach.

W zakres szkolenia prowadzonego przez drużynę wchodzi: nauka pływania na basenie w Pile, prace na przystani — konserwacja, zabezpieczenie i remont sprzętu, pływanie na sprężce z zabezpieczeniem w kapoki.

Dzieci nie umiejące pływać wyjeżdżając na obóz włączone są do „obozu pływania”. Obecnie w drużynie jest kilka osób, które niedawno rozpoczęły naukę pływania, w chwili obecnej potrafią przepłynąć kilka kilometrów.

Drużyna bierze również udział w typowo harcerskich imprezach, jak wycieczki, biwaki, rajdy — również w tym najważniejszym — Rajdzie Świętokrzyskim.

Lubisz wiatr, wodę i przygodę  
to przyjdź do nas. Ahoj!

Władysław Andrzejewski  
(komendant Szczepu ZHP Nr 2)

# A propos...

Chciałbym włączyć swoje przysłowiowe „trzy grosze” do publikacji traktujących o dziejach wronieckiego harcerstwa.

Polemika prowadzona na łamach „Wronieckich Spraw” wykazała, że istnieją różnice w ocenie tej zasłużonej dla kraju organizacji. Z perspektywy wielu lat i tego wszystkiego, co działo się od chwili powstania ZHP, doskonale temu odpowiada łacińska maksyma: „signum temporis”, co znaczy: „znak czasu”. Pani G. Kaźmierczak w zatytułowanym przez siebie artykule „Czerwona, czy prawdziwa harcerka?” polemizuje z oceną harcerstwa w latach PRL dokonaną przez pp. K. Stróżyńskiego i N. Prajsa. Pozwolę sobie zatem na parę uwag dotyczących tego, bądź co bądź drażliwego tematu. Otóż ZHP, korzystając z konieczności z mecenatu państwowego, wchodząc w jego społeczne struktury i uwarunkowania, nie mógł być całkowicie apolityczny, a mimo to — wydaje się, że spośród wielu organizacji tzw. społecznych był najmniej „czerwony”. Niewątpliwie starał się w miarę możliwości zachować chociaż część wspaniałych idei przedwojennego skautingu.

Rację mają też panowie Stróżyński i Prajs. Byłem harcerzem w latach 1945-1948 tej samej drużyny im. Zawiszy Czarnego, pod prężną komendą Bogdana Deski, co kol. Prajs. Nie dziwił mi się, że widzi różnicę między „dawnym” a „późniejszym” harcerstwem. My byliśmy kształtowani w absolutnej dyscyplinie i po-

sluszeństwie wobec swych przełożonych, o czym mogą np. świadczyć częste alarmy z powodu nieprzebrzegania ciszy nocnej na obozie w Drezdenu, czy też „krótkie trzymanie” na obozie w Miałach. Dyscyplina ta miała charakter wojskowej musztry, co było mile widziane przez mieszkańców Wroniek, kiedy np. w zwartym szyku, po wojskowemu, ze śpiewem maszerowaliśmy w każdą niedzielę do kościoła ze sztandarem, notabene uratowanym w okresie okupacji hitlerowskiej, a niestety skonfiskowanym i być może zniszczonym po roku 1948. Ówczesne harcerstwo nawiązywało do tradycji przedwojennego skautingu, jego twórcy — Baden Powella i do konspiracyjnych Szarych Szeregów, stąd śpiewane przez nas marszowe wojskowe pieśni sprzed 1939 r. oraz akowskie. Niewątpliwie ZHP w latach 1945-1948, opowiadał się za ustrojem II Rzeczypospolitej, stał po stronie tzw. reakcji, w opozycji wobec PRL.. Harcerstwo było więc inne, inne także aniżeli to, po 1956 roku.

W 1959 r. nie będąc członkiem ZHP, pełniłem funkcję instruktora, nazwijmy to do spraw historii i krajoznawstwa, na obozie hufców szamotulskiego i trzciańskiego nad jeziorem Chłop k. Pszczewa. A więc niespełna 11 lat po zawieszeniu harcerstwa typu przedwojennego. Jakże wielką wtedy zauważyłem różnicę w postawach harcerzy, gdy chodzi o dyscyplinę i inne aspekty obozowego życia. No cóż, były to już inne czasy, inna mentalność społeczeństwa polskiego, inny sposób życia — signum temporis. W konkluzji: „...a jednak łączy nas ten sam krzyż” — jak pisze p. K. Tomczak.

Janusz Łopata-Łowiński

## Witając wiosnę dziękujemy za zimę

Już po raz dziewiąty komenda Hufca ZHP im 17 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty Armii „Poznań” we Wronkach wspólnie z Wronieckim Ośrodkiem Kultury zorganizowała akcję zimową dla dzieci i młodzieży „Zima w mieście”.

W czasie ferii dzieci brały udział w następujących imprezach:

— zabawa w kręgle, które zakończył Turniej Kręglarski

— Turniej Sportowy Szkół, w którym zwyciężyła drużyna Szkoły Podstawowej nr 3

— turniej warcabowy

Codziennie dzieci i młodzież w WOK brały udział w grach i zabawach przy muzyce oraz grały w tenisa stołowego. W kinie „Gwiazda” odbyły się cztery seanse filmowe, a w pozostałe dni wyświetlano filmy video.

Tradycyjnie akcję zimową zakończył Balik Maskowy. Dzieci uczestniczące w turniejach oraz baliku otrzymały nagrody, słodycze. Było to możliwe dzięki ofiarodawcom: Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Przedsiębiorstwu Przemysłu Metalowego „Pomet 2”, Spółdzielni Pracy „Postęp” oraz Marii Kubiś, Włodzimierzowi Piwoszowi, Danucie i Stanisławowi Frankiewiczom, Hannie i Grzegorzowi Misiewiczom, Spółce Grupański — Siuda, Barbarze i Wojciechowi Kitom. W imieniu dzieci dziękujemy.

Dziękujemy także wszystkim, którzy pomogli w imprezach „Zima w mieście”.

Z harcerskim pozdrowieniem  
CZUWAJ!

Komendant Hufca ZHP Wronki  
hm Maria Urban

## FINANSE KOŚCIOŁA

Wobec powtarzających się pytań o finanse Kościoła rzymskokatolickiego L-P zebrał następujące informacje. Oto podstawowa: żądna z państwowych instytucji nie ma nawet szacunkowych danych w tej sprawie. GUS rejestruje jedynie liczbę parafii (8851), kościołów (14 335), duchownych (23 578). Wprawdzie od lipca 1991 r. księża pallotyni zbierają wewnątrz Kościoła dane według oficjalnej procedury „REGON” ale nie udostępniają ich GUS-owi. Kościół płaci podatki w formie zryczałtowanej, co roku negocjowanej, niezależnie od obrotów czy przychodów.

Jest to sytuacja całkiem różna od zaistniałej w II Rzeczypospolitej, w której państwo płaciło pensje kardynałom, biskupom, katechetom. Kościół rejestrował wpływy i wydatki i płacił podatki. Opłata za pochówek, chrzty i śluby były jawne i ustalone przez biskupów. To restrykcyjna działalność PRL wobec Kościoła spowodowała utajnienie wydatków, wpływów i inwestycji. Z różnych enuncjacji dostojników kościelnych można wnioskować, że opłaty ustala proboszcz samodzielnie i dzieli się wpływami z biskupem danej diecezji na mocy prawa kanonicznego „jure stolare”. Prawdopodobnie Episkopat utrzymywany jest przez bogatsze diecezje, które też świadczą na europejskie klasztory i działalność misyjną. Polska nie płaci „świętopietrza” w tradycyjnej formie — zasobne diecezje łożą na utrzymanie nuncjatury papieskiej w kraju.

Można przypuszczać, że Kościół ponosi poważne wydatki, skoro zarządza ponad 300 przedszkolami, 36 szkołami, 33 domami starców z upośledzeniem nerwowym, 56 domami pomocy społecznej dla dzieci, 47 zakładami dla dzieci upośledzonych, 40 ośrodkami dla starców i przewlekłe chorych.

(LOKAL PRESS)

## PROJEKT REFORMY ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ

Zespół pracujący pod kierownictwem senatora Jerzego Stępnia przedłożył premierowi projekt reformy administracji państwowej. A oto najważniejsze sugestie zawarte w „raporcie”.

Należy zerwać z zasadą powoływania ministerstw w drodze ustawy. Ministrowie powinni być przede wszystkim członkami rządu a w drugiej kolejności — szefem resortów. Liczbę resortów i zasięg ich kompetencji należy uzależnić wyłącznie od woli Rady Ministrów. Zespół zaleca rozgraniczenie — w administracji centralnej — funkcji politycznych od administracyjnych i gospodarczych. Politycy są zazwyczaj kiepskimi gospodarzami — zarządzanie mieniem państwowym lepiej powierzać wyspecjalizowanym agencjom, organom skarbu państwa.

W nowej koncepcji nie mieści się Urząd Rady Ministrów, powinien być zastąpiony profesjonalną Kancelarią Rządu i politycznym — Gabinetem Premiera. W „raporcie” zaleca się powołanie Ministerstwa Administracji Publicznej lub Urzędu Administracji Terenowej. Konieczne jest — zdaniem ekspertów — rozbitcie monopolu Ministerstwa Finansów na kształtowanie polityki ekonomicznej państwa i powołanie Ministerstwa Gospodarki.

(LOCAL PRESS)

## SPECJALISTA NEUROLOG

Dr Jerzy Mularczyk

Z KLINIKI NEUROLOGII A.M. w POZNANIU

Fachowa diagnostyka i leczenie:

- ★bólow głowy ★zespołów bólowych kręgosłupa
- ★nerwic ★nerwobóli ★padaczki
- ★choroby Parkinsona ★innych schorzeń neurologicznych

Przyjmuje:

w środy, godz. 15<sup>00</sup> — 17<sup>00</sup>

WRONKI, ul. Sierakowska 4



Pelen luz

Fot. R. Forbrich

Pierwszy dzień wiosny uznany również jako „dzień wagarowicza” różnie obchodzony jest w szkołach.

Samorządy uczniowskie starają się umilić ten dzień tak, aby wszyscy chętnie pozostali w „murach uczelni”.

Wśród ciekawych zabaw, przebogatach i pomysłowych strojów, zachowano szacunek dla obrzędu pożegnania zimy. Po zajęciach w grupach wiekowych i obejrzeniu inscenizacji wszyscy wyruszyli śpiewając nad Wartę, aby utopić Marzannę.

„Idziemy przez miasto  
długim korowodem,  
niesiemy Marzannę  
nad zieloną wodę.

Kłaniają się drzewa,  
kłaniają się domy,  
niesiemy Marzannę,  
chochoła za słomy.”

Wrzucili ją do wody wznosząc gromki okrzyki: „Hu, hu, ha, hu hu ha żegnaj zimo już, na wiosnę kę wyglądamy, ciebie w grudniu zapraszamy”.

(K.T.)



# „Spomasz” pada z dnia na dzień?

Postawiłem znak zapytania, chociaż kierując się powszechnie słyszaną opinią (publikowaną również na łamach „Tygodnika Piłskiego”) powinienem postawić wykrzyknik.

— Jak to właściwie jest z tym „Spomaszem”, czy rzeczywiście pada?

Mówi nowo powołany dyrektor ekonomiczny „Spomaszu” — **Zbigniew Rembacz**:

— *Fabryka nasza, podobnie jak wiele innych przedsiębiorstw państwowych, przystosowanych technologicznie do produkcji dóbr inwestycyjnych przeżywa aktualnie trudności wynikające z:*

— *załamaniami się rynku wschodniego (Chiny oraz kraje byłego RWPG), odbiorcy 40 % produkcji minionych lat,*

— *ograniczeniem inwestycji w krajowym przemyśle przetwórczym, wynikające z niekorzystnych warunków kredytowych.*

*Podjęmowane działania akwizycyjne, w tym negocjacje z kontrahentami zagranicznymi w sprawie produkcji nowych wyrobów, jak również oferowanie atrakcyjniejszych form sprzedaży, pozwalają prognozować lepszą przyszłość. Prowadzone negocjacje pozwalają też zakładać, że w bieżącym roku realizowane będą wcześniej podpisane kontrakty na dostawę krochmalni do Chin i urządzeń olejarskich do Rosji.*

— **Co z pracownikami oddelegowanymi do Fabryki Kuchni „Wromet”?**

— *Jest to usługa kooperacyjna wykonywana przez prawie 100 pracowników „Spomaszu”. Traktować ją należy jako atrakcyjną dla obu stron. Jeżeli zaistnieje taka potrzeba, zakres tej usługi może być przejściowo*

*zwiększony o dalszych pracowników. Układ ten pozwala Fabryce Kuchni skorzystać z aktualnie korzystnej dla niej sytuacji rynkowej, a „Spomaszowi” przetrwać trudny okres, unikając z mniejszych zamówień bez konieczności grupowych zwolnień pracowników.*

— **Byli „Galmet” idzie pod młotek.**

Mówi się też o prywatnej spółce dyrektorów. ile w tym prawdy?

— *Los PW-4? Prawda jest taka, że wydział produkcji skrzynek narzędziowych, w całości sprzedawanych do krajów Europy Zachodniej (wzrost produkcji w ub. roku o 100%), jest przedmiotem zainteresowań kontrahenta zagranicznego. Zaproponował on powołanie wspólnego przedsięwzięcia. Profil produkcji byłby zachowany. Temat jest negocjowany, a rozstrzygnięcie zależy nie tylko od woli obu stron. Kierownictwo fabryki zainteresowane jest maksymalnym zabezpieczeniem interesów strony polskiej w tym przedsięwzięciu.*

Obecnie w PW-4 produkuje się 40 tys. skrzynek miesięcznie.

★

Pod koniec ubiegłego roku „Spomasz” zgłosił w Rejonowym Biurze Pracy, mające nastąpić w I półroczu br. grupowe zwolnienia obejmujące 400 pracowników. Wcześniej zapowiedzi zostały wycofane.

**Zwolnień grupowych w I półroczu nie będzie!** To budzi nadzieję i pozwala nieco optymistycznie spojrzeć w przyszłość.

Rozmawiał: **Paweł Bugaj**

## PODZIĘKOWANIE i coś jeszcze...

Jestem pracownikiem oświaty. Niestety, dzisiaj to powód zmartwień, a nie - dumy. Jak zapewni uczniom i nauczycielom odpowiednie warunki pracy od strony materialnej? Skąd wziąć pieniądze na opłacenie remontów, mebli, wykładzin podłogowych, książek do biblioteki, pomocy szkolnych? Powtarzające się rozmowy z dyrektorami różnych instytucji kończą się zwykle negatywną odpowiedzią. Usprawiedliwia ją ekonomiczna sytuacja tych przedsiębiorstw, ale - szczerze mówiąc - często z tej drugiej strony brak także zrozumienia.

Wyjątek stanowi Fabryka Maszyn i Urządzeń „Spomasz” we Wronkach. Dzięki jej pracownikom mamy antenę satelitarną, rowery dla uczniów, zamki do drzwi, proszki i płyny sanitarne, środki na remonty drzwi i montaż urządzeń audiowizualnych, bezpłatny transport.

Wiele mniejszych i większych problemów rozwiązujemy tylko dzięki ich życzliwości, bez zbędnych słów i tłumaczeń.

PANU DYREKTOROWI WERNEROWI KASZNEMU  
I WSZYSTKIM PRACOWNIKOM  
FABRYKI MASZYN I URZĄDZEŃ  
SPOMASZ WE WRONKACH  
za życzliwą pomoc i zrozumienie  
dziękują: dyrekcja, nauczyciele i uczniowie Szkoły  
Podstawowej nr 2 im. Kornela Makuszyńskiego we  
Wronkach. **Ewa Łakoma**

J ubileusze to okazja do spotkań, wspomnień, ale również okazja do przybliżenia innym faktów z tamtych lat.

Z dużym zainteresowaniem wysłuchiwałam wspomnień członków orkiestry, a następnie śledziłam kartki skromnej kroniki.

Trzon mającego powstać zespołu stanowili przedwojenni muzycy: Cz. Zofka, A. Rębacz, S. Gzyłkowiak, J. Hały, J. Ławniczak, Badziński i T. Gawron.

W marcu 1952 roku z inicjatywy byłego dyrektora Wronkowskiego Zakładu Wyrobów Metalowych, Henryka Andrzejewskiego, powstaje orkiestra dęta. Pierwszym kapelmistrzem zostaje Czesław Zofka.

Do zespołu grających dołączyli ci, którzy mieli chęci, ale nie mieli przygo-

Pierwszy występ po reorganizacji dla zakładu i miasta z okazji 1 Maja 1957 r. przygrywając również do tańca w czasie zabawy tanecznej.

Przez wiele kolejnych lat grą swoją uświetniają takie uroczystości jak: 22 Lipca, 7 Listopada, gwiazdki dla dzieci, dożynki, akademie powiatowe (przy widowni 800 widzów), imprezy z okazji Dnia Dziecka, Dnia Nauczyciela, powitanie kolarzy na trasie Wyścigu Pokoju, uroczyste otwarcie miasteczek jordanowskich - placów zabaw dla dzieci, stadionów, grali, gdy odsłaniano pomniki, nadawano szkołom imiona, w czasie uroczystych sesji, obchodów rocznicowych związków zawodowych, uroczystości kościelnych, oraz w czasie pogrzebów osób zasłużonych dla miasta np. p.

Wzloty i upadki następowały jak w każdej niemalże organizacji społecznej. Brak silnej woli i dyscypliny wewnętrznej zespołu często doprowadzał ambitych i systematycznych do zniechęcenia.

Od 1982 roku z uwagi na brak środków orkiestra przechodzi do strażnicy i staje się Orkiestra Dętą OSP - przywdziewa mundury strażackie.

Od 1987 roku orkiestra ćwiczy pod kierunkiem chorążego MARKA KORDOWSKIEGO, który na co dzień gra w Orkiestrze Reprezentacyjnej Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej Kraju. „To człowiek, który wie czego chce. Konsekwentny w dążeniu do celu.

Tworzący wspaniałą atmosferę w zespole” - mówią członkowie orkiestry. Jak każdy „wódz” i on ma swoje marzenia. Pragnie, aby zespół rósł w siłę i mąd-

rość muzyczną. Liczy na powrót do orkiestry tych, którzy w niej kiedyś grali i z różnych powodów odeszli. Może przyjąć nawet 20 nowych, chętnych i am-

towania muzycznego. Byli nimi grający do dzisiaj Józef Blaszk, Bernard i Cyryl Perz, nie żyjący już Marian Piasek oraz Tadeusz Cypel i Henryk Bis-

## 40 lat minęło.....

kup, którzy być może jeszcze wrócą do orkiestry.

Pierwsze próby odbywały się w spawalni fabryki. Maszerować z instrumentami uczyli się w kotłowni. Luksusowe warunki, jak twierdzą moi rozmówcy, były dopiero od roku 1955, gdy oddano do użytku Zakładowy Dom Kultury na ul. Poznańskiej.

Pierwszy koncert odbył się w lutym 1954 roku na akademii zakładowej. Blaszk orkiestrze oddawały nowe mundury. Załoga i dyrekcja zakładu pomogły zakupić 29 instrumentów.

Rozpoczęły się wyjazdy, konkursy i koncerty również poza Wronkami. Pierwsze niepowodzenia zaczynają się w momencie rozkwitu orkiestry w 1955 r., a jednocześnie w momencie wzrastającego upartyjnienia. Kapelmistrz zostaje zwolniony. Obowiązki zawodowe - stanowisko organisty kłóć się niestety z „duchem czasu.”

Obowiązki przyjmują panowie: Korzeniowski a następnie Smolarek. Stan ten trwa do lutego 1957 roku. Wówczas to na prośbę członków orkiestry i ówczesnego kierownika Domu Kultury Alojzego Krzyżaniaka dyrekcja Zakładu powołuje ponownie Czesława Zofkę.

Grupińskiego, W. Napierały, W. i T. Urbaniaków, Lambryczaków oraz członków orkiestry.

Ówczesne władze dbały o jakość sprzętu, instrumenty były systematycznie naprawiane. Inwenturze poddawane były dziwnym zbiegiem okoliczności w „okolicach” Bożego Ciała. Ale o dziwo i tak trąby brzmiały w czasie tego święta - pozostawmy tę tajemnicę członkom orkiestry.

W styczniu 1978 roku orkiestra przechodzi pod opiekę Urzędu Miasta i Gminy. W tym też roku z inicjatywy byłego wicenaczelnika T. Ziółka powołano Młodzieżową Orkiestrę Dętą.

Po uroczystościach 710-lecia Wronek Cz. Zofka zostaje zwolniony z funkcji kapelmistrza, a na Jego miejsce zostaje powołany p. Jeliński. Okres ten „dojrzały muzycy” wspominają jako bardzo nieudany. Nastąpił rozłam na starych i młodych. Młodzi próbowali wyjeżdżać w teren oraz na wakacyjny obóz szkoleniowy. Z tego czasu pochodzi Puchar Prezesa Nadnoteckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych.

bitnych członków i podobnie jak Cz. Zofka zarazić ich muzyką.

Uczniowie od klasy VI - instrumenty czekają. Organizatorzy zapewniają, że są w stanie pomóc młodym odbyć służbę wojskową w orkiestrze wojskowej (o ileż łatwiej „ćwiczyć” przygrywając sobie do marszu). Spotkania orkiestry odbywają się w każdy czwartek od godz. 18.00 - 20.00.

Nad stroną organizacyjną czuwa od szeregu już lat pan Czesław Jądrzyk. To on znajduje wspólny język z władzami miasta i władzami wojewódzkimi, aby znalazły się fundusze na zakup nowych i remont starych instrumentów, aby mieli godne warunki do ćwiczenia.

Jubileusz 40-lecia pragną uczcić solidną pracą i ambitnym, miłym dla każdego ucha programem. Obchody zaplanowane są na wrzesień br. Będzie więc okazja, żeby bliżej poznać weteranów orkiestry, wspomnieć trudną drogę Czesława Zofki, który nie szczędził sił i czasu, aby chęci człowieka zamienić na umiejętności muzyczne. Aby ukazać, jaki wpływ miała orkiestra dęta na rozwój ruchu muzycznego we Wronkach.

Krystyna Tomczak

## Kra... Kra... Kra...

Wojewódzki Konserwator Zabytków z zadowoleniem obserwuje zjawisko przywracania wyglądu ul. Poznańskiej do stanu sprzed lat. Będziemy mieli kocie łby. Nieustannie powierzchnia ulicy zrzuca z siebie przykrycie asfaltowe.

\*

Targowisko miejskie opanowane jest przez handlarzy ze wschodu. Przyjeżdżają oni samochodami osobowymi przystosowanymi do jeżdżenia, spania, siusiania, mycia itp. W oknach zamontowane są nowe firanki. Niezastąpionym ich menadżerem jest utalentowany kramarz o pseudonimie „Fifka”.

\*

Wokół studzienek na nowo odbudowanej ul. Myśliwskiej na Zamłościu, powstają tajemnicze zapadliska, które co rusz zalewane są warstwą asfaltu. Zjawiskiem tym zainteresowali się sejsmologowie.

\*

Główna brama wjazdowa do ogródków działkowych przy dworcu PKS została zamknięta na amen. Przedstawiciele Zarządu uważają, że grunt na działkach jest przegnojony, zatem wjazd z tymi środkami użytkowymi jest zbędny. Upartym emerytom przyszło nosić mierzwę od bramy do celu w wymorkach.

„Ej! Wy z Zarządu! Nie bójcie się obornika, bo może być gnój!”



**Z**yjemy w czasach, które nieuchronnie zmierzają do katastrofy ekologicznej. Zdajemy sobie sprawę z tego, jakie są jej konsekwencje, co

# Ochrona przyrody - ochroną człowieka!

grozi organizmom żywym na Ziemi, a tym samym człowiekowi. Dlatego uważam, że całe nasze społeczeństwo powinno być świadome, co jest tego przyczyną?

Pogłębiające się skażenie atmosfery, gleby, zanieczyszczenie wód, to tylko jedne z nielicznych przyczyn giniecia flory i fauny.

W swej pracy z dziećmi staram się wpajać idee ochrony środowiska przyrodniczego. Na terenie naszej szkoły wyłoniliśmy dwóch uczniów wyróżniających się wiedzą z zakresu ekologii i ochrony środowiska przyrodniczego, którzy reprezentowali naszą szkołę w I Rejonowym Konkursie Wiedzy Ekologicznej w Czarnkowie, gdzie zajęli II i III miejsca i tym samym zakwalifikowali się do finału wojewódzkiego.

W konkursie wojewódzkim (odbył się w grudniu 1991 roku) wyłoniono 6 laureatów, którzy uzyskali zwolnienie ze zdawania biologii na egzaminie wstępnym do szkół średnich. Radość moja nie miała granic, gdy wśród nich znalazł się uczeń z klasy VIIIb - **Marcin Tyrchan**. Chciałabym tym uczniom: Krzysztofowi Stefaniakowi i Marcinowi Tyrchanowi chociaż na łamach tej naszej gazety podziękować za ogromny trud włożony w przygotowanie do tego konkursu, a wiedza jest ogromna. Obejmuje ona nie tylko biologię, ale również fizykę, medycynę, geografę, astronomię.

Pragnęłabym, aby wszyscy moi koledzy i koleżanki propagowali i poszerzali tę wiedzę w swojej pracy pedagogicznej

we wszystkich placówkach oświatowych.

Obserwując otoczenie naszego miasta ubolewamy nad stanem naszej niegdyś prześlicznej rzeki Warty. Dziś w niej woda brudna i skażona. Martwią nas znajdujące się wokół niej ogromne wysypiska śmieci. Piękna kiedyś, pachnąca murawa wytwarza (szczególnie latem) specyficzny cuchnący mikroklimat, a ludzie mieszkający w pobliżu muszą to wdychać - dlaczego? Proszę, nie bądźmy tak bezlietni dla innych i siebie.

Róża Hanysz

(Szkoła Podstawowa nr 1 im. J. Korczaka we Wronkach)  
 fot. T. Budziński

## W ośrodku Kultury

### KONKURS

**Wroniecki Ośrodek Kultury i Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej ogłaszają konkurs fotograficzny pt. „Ziemia Wroniecka w obiektywie”.**

#### Cel konkursu:

1. Ukazanie i udokumentowanie piękna ziemi wronieckiej, architektury i zmian zachodzących na tym terenie.
2. Uwiecznienie przemian zachodzących w naszym mieście.
3. Stworzenie możliwości prezentacji umiejętności i dorobku artystycznego fotografików.

#### Warunki:

1. Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy chętni, amatorzy i profesjonaliści.
2. Ilość nadsyłanych zdjęć czarno-białych i kolorowych jest nieograniczona.
3. Format zdjęć nie mniejszy jak 9x13
4. Każde zdjęcie należy na odwrocie opisać: zatytułować, podpisać imieniem i nazwiskiem, podać swój adres. O ile zgłoszonych będzie więcej niż jedno zdjęcie, należy załączyć spis wszystkich nadsyłanych prac.
5. Prace należy składać w Ośrodku Kultury we Wronkach, przy ul. Poznańskiej nr 59, w godz. od 10 - 15 w terminie do 30.06.1992 r.
6. Zdjęcia nadesłane do Konkursu przechodzą na własność organizatorów. Wzbogacą one zbiory organizowanego Muzeum Regionalnego we Wronkach.
7. Zdjęcia wyróżnione zostaną nagrodzone i zaprezentowane na wystawie pokonkursowej we wrześniu 1992 r. i w gazecie „Wronieckie Sprawy”.

#### U W A G A !

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo do wykorzystania zdjęć do dalszej publikacji i prezentacji.

**ZWYCIĘZCY KONKURSU OTRZYMAJĄ CENNE NAGRODY RZECZOWE!!!**

**ZAPRASZAMY !**

W marcu, we Wronieckim Ośrodku Kultury rozpoczęły się zajęcia z **języka angielskiego**. W trakcie zajęć słuchacze korzystają dodatkowo, pod kierunkiem instruktora, z nagrań telewizyjnego kursu. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu: w poniedziałki i soboty.

Nadal trwają zajęcia z **języka niemieckiego**. Kursy te różnią się między sobą wysokością opłaty. Język angielski - 80 tys. j. niemiecki 40 tys. (*Czym dyktowane są tak duże różnice? — Chyba odległością, do Londynu znacznie dalej niż do Berlina.*)

\*

**Kurs tańca towarzyskiego dla dzieci** rozpoczął się kilka tygodni temu. Trwał będzie do końca czerwca, istnieje więc szansa, aby spóźnialscy jeszcze skorzystali z tego darmowego kursu.

Bardzo mile widziani są chłopcy. W przyszłości z wyłonionych dzieci zostanie utworzony zespół formacji tańca towarzyskiego. W chwili obecnej z zajęć korzysta około 90 dzieci. Zajęcia prowadzi instruktor. WOK p. Andrzej Śpiewak (w każdy czwartek o godz. 16.30).

\*

**WOK poszukuje instruktora** do prowadzenia młodzieżowego zespołu muzycznego. Instrumenty akordeon, organy, trzy gitary, perkusja - czekają!

Młodzież również czeka!

\*

„Lectorium”, czyli grupa studentów UAM, pod kierunkiem pracownika naukowego uniwersytetu proponuje zajęcia z języka niemieckiego dla klas I-IV.

Zajęcia odbywać się będą w szkole, 1 godzina tygodniowo za 10 tysięcy zł.

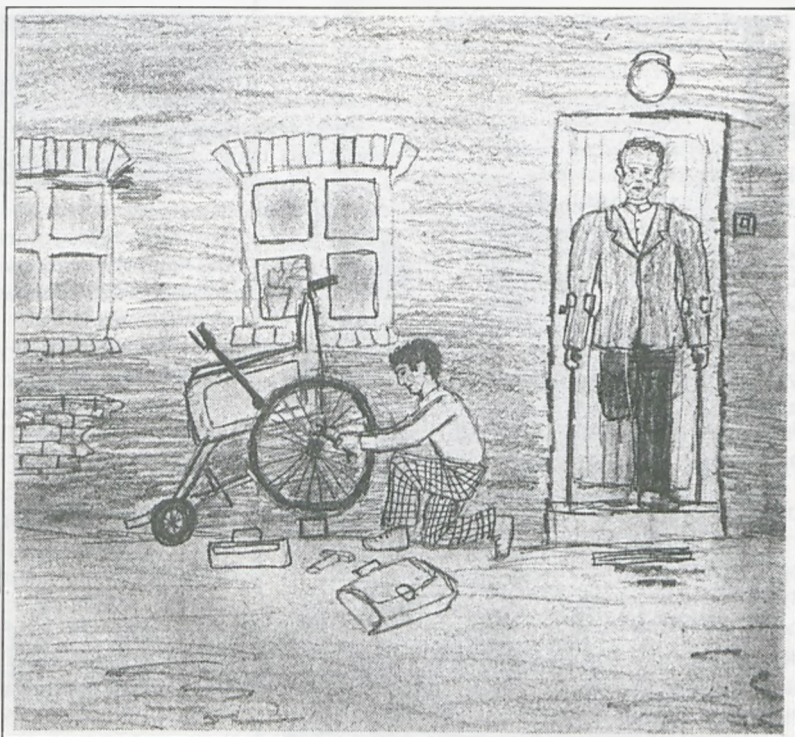
Duże zainteresowanie wzbudziła ta wiadomość wśród rodziców Sz. P nr 2 gdyż tam panuje największy głód w tym zakresie z uwagi na dotychczasowy brak nauczycieli do nauki języków zachodnich.

Ilu wytrwa do końca kursu, pokaże czas.

Zajęcia rozpoczynają się w kwietniu.

Zebrała: Krystyna Tomczak

## Ludziom NIEPEŁNOSPRAWNYM



**W** dniach 14 i 15 marca 1992 r. w sali Wronieckiego Ośrodka Kultury odbyły się uroczystości związane z obchodami Światowego Dnia Inwalidów.

Wstępem do uroczystości był konkurs prac plastycznych dzieci i młodzieży szkolnej do lat 15. Dzieci w wieku przedszkolnym ukazały w swych pracach własne marzenia, natomiast starsze przedstawiały temat: jak wyobrażają sobie pomoc słabszemu. Dodatkowo eksponowane były prace mieszkańców domów pomocy społecznej.

Dnia 14 marca dorosłych bawił zespół instrumentalno-wokalny „Kołodziej”, zespół harcerski „Chęchacze” oraz uczniowie szkół średnich. Spotkanie odbyło się przy współdziałaniu zaproszonych mieszkańców DPS oraz przy ufundowanym przez dyrektorów tych domów poczęstunku: kawie i ciastkach.

W dniu 15 marca bawiły się dzieci. Dla nich wystąpiły: zespół recytatorski W.O.K. i zespół taneczny „Grotoska”, oraz „Chęchacze”. W trakcie spotkania rozdano nagrody dzieciom biorącym udział w konkursie plastycznym.

Światowy Dzień Inwalidów obchodzono w naszej gminie po raz pierwszy. Składam serdeczne podziękowania dyrektorom i pracownikom DPS, WOK, zespołom artystycznym, panu W. Koniecznemu oraz wszystkim, którzy dołożyli starań, aby spotkania te mogły się odbyć.

**M. Skrzypczak**

**Rys. Paweł Kujawski**  
 (praca ucz. Kl. V. SzP Nr 1 z konkursu plastycznego pt. „Pomoc słabszemu”)

**Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym**  
 Numer Konta: 365662-5151-136 P.B.K. — Wronki

## Egzaminy wstępne do LO w Szamotułach

Do 30 maja można składać dokumenty do szkół ponadpodstawowych. Egzaminy odbędą się: Język polski — 25 czerwca, matematyka — 26 czerwca. Bez egzaminu przyjęci zostaną laureaci wojewódzkich konkursów przedmiotowych, jeżeli z przedmiotów egzaminacyjnych na świadectwie mają ocenę przynajmniej dobrą.

W województwie poznańskim, decyzją Kuratorium, ustalono punktację przy przyjmowaniu do szkół ponadpodstawowych. Ogółem można uzyskać 42 punkty. Suma punktów za egzamin wynosi 24: celujący — 12 pkt., bardzo dobry — 10, dobry — 7, dostateczny — 4, mierny — 1.

Za świadectwo oblicza się średnią z ośmiu przedmiotów: język polski, obcy, historia, biologia, geografia, fizyka, matematyka, chemia. Za średnią 6,0 — 12 pkt. za 5,0 — 9 pkt., za 4,0 — 4 pkt.

Dodatkowo za ocenę z języka polskiego na świadectwie otrzymuje się: celujący — 3 pkt., dbd — 2 pkt., dobry — 1 pkt.

Dokładniejszych informacji może udzielić szkoła.  
K.S.

## Najmłodszy pojada na MISTRZOSTWA POLSKI

W dniach 28-29 marca w Poznaniu w Kręgielni „Czarnej Kuli” odbyły się eliminacje do Mistrzostw Polski w kategorii Juniorów Młodszych oraz Mistrzostwa Okręgu Juniorów Młodszych i Dzieci.

W kategorii Dzieci zwyciężył Adam Wojciechowski — „ALFA” Poznań. Srebrny medal wywalczyła reprezentantka „Dziewiątki” z Wronek — Katarzyna Hecke. Pozostali zawodnicy „Dziewiątki”: Rafał Cyran — zajął 5, a Dariusz Łożyński 7 miejsce.

W kategorii Juniorów Młodszych w parach Mistrzami Okręgu zostały: Beata Bombelczyk i Justyna Rzyso — „Dziewiątki” z Wronek zdobywając złote medale. Indywidualne finały Juniorów Młodszych wygrała Monika Witkowska z „Czarnej Kuli”. Srebrny i brązowy medal zdobyły reprezentacje wronieckiej „Dziewiątki”: Justyna Rzyso (srebro) i Beata Bombelczyk (brąz).

Mistrzem Okręgu w kategorii Juniorów Młodszych został Maciej Sawiński. Srebrny medal wywalczył Maciej Kląskała z „Dziewiątki” a Paweł Grzelak zajął IX miejsce.

Województwo pilskie w Ogólnopolskiej Spartakadzie Młodzieży reprezentować będą: w parach — Beata Bombelczyk i Justyna Rzyso, indywidualnie: Maciej Kląskała i Paweł Grzelak.

(A. Liszkowski)

## Grand-Prix WOK-u

Doroczny turniej w warcabach 100-połowych rozegrany był przez dziesięć kolejnych poniedziałków, od 13 stycznia do 16 lutego, zgromadził 233 zawodników. W tej masowej imprezie, przeprowadzonej w hallu Ośrodka Kultury, najlepszymi okazali się:

- w grupie juniorów Piotr Mamet
- wśród seniorów Andrzej Radzi
- z młodzików Arkadiusz Białek
- spośród młodzieży-juniorów Małgorzata Nowak

Turniej prowadził pan Jan Mamet.

Podsumowania Grand-Prix dokonano na Otwartym Turnieju Blitz, który odbył się w niedzielę 29 marca. Turniej wygrał Marek Maćkowiak z Poznania przed Janem i Piotrem Mametem. Impreza zakończyła się rozdaniem nagród, które ufundował WOK.

**Uwaga!** Warcabiści spotykają się w każdy poniedziałek, między godz. 17.30 a 20.00 w Ośrodku Kultury. Zainteresowanych warcabami zapraszają.

(P.B.)

## Koncert przy kawie



Niecodzienna to była impreza. Kołodziejom stuknęło 10 lat. Zespół Instrumentalno-Wokalny „KOŁODZIEJE”, wraz z Wronieckim Ośrodkiem Kultury urządzili

koncert przy kawie, połączony z reklamą firm przybyłych zaproszonych gości, reprezentujących zakłady pracy i przedsiębiorczość prywatną.

Była miła muzyka i piosenka, a przede wszystkim świetna zabawa. Oprócz humorystycznych dedykacji reklamowych był quiz dla mężatek, licytacja beczułki piwa, konkurs na dowcip...

Tę udaną imprezę świetnie poprowadził Wojtek Kudliński.

P.B.

## Co z telefonem

Kierownik Urzędu Telekomunikacji w Pile informuje, że jeszcze w 1992 r. Szamotuły i Czarnków otrzymują łączność światłowodową z Poznaniem i Piłą. Najpóźniej w 1994 r. Wronki znajdą się na magistrali światłowodowej łączącej centrały Poznania i Pily.

W dparciu o najnowocześniejsze rozwiązania techniczne będziemy mogli liczyć się praktycznie z całym światem.

Tymczasem, mimo posiadanych, wolnych jeszcze ponad 100 numerów, chętnych do zakupu telefonu dotyczyła się we Wronkach z przysłowowym kwitkiem. Kto i dlaczego blokuje inicjatywę rozbudowy sieci telefonicznej podjętej przez Sojusz Rozwoju Ziemi Wronieckiej?

O tym w następnym numerze. Tymczasem... coraz drożej! już od stycznia br. abonenci Wronek płaca za rozmowy w połączeniu automatycznym 800 złotych

— za każde 3 minuty rozmowy miejscowej — kierunek Czarnków i Piła: za każde 30 sekund całodobowo — za kierunek Szamotuły i Poznań: za każde 10 sek. 8.00 — 16.00 20 sek. po 16.00

P.B.



## KOMUNIKAT Zespołu Opieki Zdrowotnej w Czarnkowie

Z dniem 1.IV.1992 r. zostały wydłużone godziny pracy Przychodni Rejonowej we Wronkach do godz. 19.00.

Zmiany tej dokonano z myślą o poprawie dostępności podstawowych świadczeń zdrowotnych (porady lekarskie, zabiegi pielęgniarstwa, badania diagnostyczne) w sytuacji, kiedy inne świadczenia z przyczyn ekonomicznych zostaną ograniczone. Dotyczy to między innymi Pogotowia Ratunkowego, które będzie od 1.IV.1992 r. wyjeżdżało tylko i wyłącznie do stanów zagrożenia życia i wypadków. Wyjazdy do zachorowań na życzenie chorego będą załatwiane za pełną odpłatnością.

lek. med. Grzegorz Lewandowski

## Podziękowanie

Antoniemu Spychale

za zakupienie papieru do aparatu EKG

składa

Kierownik Rejonowej Przychodni we Wronkach  
lek. med. A. Paciorkowska

## Konkurs dyrektorów

Nowa ustawa o oświacie zobowiązuje władze lokalne do przeprowadzenia konkursów na dyrektorów wszystkich samorządowych przedszkoli. W związku z tym Zarząd MiG Wronki powołał komisję konkursową, w skład której z ramienia Zarządu weszli: Andrzej Borowczak (przewodniczący) i Stanisław Jabłonowski (członek). Na terenie gminy Wronki konkursy te odbędą się w dniu 5 maja br.

P.B.

PIECZĄTKI ★ PIECZĄTKI

zapraszam

DO KORZYSTANIA Z USŁUG  
WYRÓB PIECZĄTEK  
SAMOTUSZUJĄCYCH  
I BILETÓW WIZYTOWYCH

Mieczysław Kostecki

ulica Braci Czeskich 10  
64-500 Szamotuły

CZYNNE od 9.30 — 15.30

PIECZĄTKI ★ PIECZĄTKI

# MKS „Błękitni”

**Zmiany organizacyjne.** Na nadzwyczajnym walnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym Międzyzakładowego Klubu Sportowego „Błękitni” Wronki w dniu 30.01.1992 r. wybrano nowy zarząd Klubu, który w dniu 12 lutego 1992 r. ukonstytuował się w następującym składzie:

Prezes: Krzysztof Wiśniewski  
Wiceprezisi: Andrzej Hibner i Marek Kopras  
Sekretarz/skarbnik: Witold Bartoszewski  
Członkowie Zarządu: Zygmunt Nowaczyk, Piotr Kita, Leszek Kita, Wiesław Oses,

Leszek Andrzejewski,  
Wojciech Kudliński,  
Wojciech Niewiedzial,  
Henryk Buda.

Dotąd, po okresie nieudanej prezesury pana Radosława Paczkowskiego i jego rezygnacji z tej funkcji obowiązki prezesa pełnił Józef Szorc.

Jednocześnie na zebraniu Zarządu Klubu, w dniu 12 lutego jednoznacznie podjęto uchwałę o zmianie nazwy klubu na **Miejski Klub Sportowy „Błękitni” Wronki.**

Nowy Zarząd odmłodzony i ambitny postawił sobie, trenerowi Romanowi Kabacińskiemu i piłkarzom pierwszej drużyny zadanie:

**awans do klasy okręgowej!**



**Pierwsza drużyna MKS „Błękitni”** Od lewej stoją: trener Roman Kabaciński, Paweł Kwiatecki, Grzegorz Morysiak, Zbigniew Urban, Darek Dudek, Marek Pogorzelski - Kierownik drużyny, Paweł Mielcarek, Sławek Nowacki, Jarek Jezierski - bramkarz, Marek Szulc, Piotr Nowacki, Maciej Luba, Piotr Golas, Rafał Kudliński, Zbigniew Kudliński, Wiesław Rzyśko, Jacek Grzymek, Darek Muszczyński, Mirek Kredkowski, Wiesław Oses - członek zarządu MKS i przyjaciel drużyny.

## 70 lat wronieckiej piłki nożnej

Sporo już lat minęło do chwili, gdy we Wronkach zaczęto kopać piłkę w sposób zorganizowany. Zaczęło się to w roku 1921, kiedy z inicjatywy członków Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” i harcerszy powstał Klub Sportowy „Wrona” pod prezesurą Jana Szachnowskiego. Czasy to zamierzchłe i niewiele się zachowało danych o jego działalności.

Trzy lata później „Wronę” zastąpiła „Kresowianka”, która prowadziła działalność od 1924 do 1935 roku. Preze-

sem klubu obrano Aleksandra Szafarka. W klubie tym grał Bolesław Hibner, działacz i zawodnik „Sokoła”, dzięki któremu te informacje podaje. „Kresowianka” w roku 1935 decyzją walnego zebrania rozwiązała się.

Już w następnym roku z inicjatywy Bolesława Hibnera powstał zrzeszający dawnych zawodników „Kresowianki” i „Wrony” Klub Sportowy „Polonia”. Prezesem Zarządu został Karol Michalski, a drużynę prowadził Bolesław Hi-

bner. Zawodnicy grali w białych koszulkach i czerwonych spodenkach. Na otwarcie działalności klubu zaproszono drużynę KPW „Kolejarz” z Poznania, która wygrała z Wronkami 4:2. Pieniądze na sfinansowanie imprezy pan Hibner zdobył kwestując wśród wronieckich sklepikarzy.

Grano w tamtych latach wyłącznie mecze towarzyskie. Jeden z takich meczów stał się pośrednią przyczyną rozwiązania klubu. W 1938 roku Polonia grała w Międzychodzie. Publiczność z okazji prowadzenia wronieckiej drużyny 4:1 urządziła owację, ocenioną jako nacjonalistyczną. Doszło do awantury, interweniowała policja. Władze sanacyjne reprezentowane przez starostwo w Szamotułach rozwiązały klub.

Był to szczególnie niedogodny termin rozwiązania klubu, ponieważ już był ogłoszony mecz z rezerwistami z Obrzycka. W tej sytuacji Bolesław Hibner pozaklejał na plakatach „spal-

oną” nazwę „Polonia” i zamienił ją na „Strzelec”. Mecz z rezerwistami doszedł we Wronkach do skutku.

Skutek ten jednak nie był taki jak planowano. W trakcie gry bramkarz zdrowo oberwał i został zniesiony z boiska (w tamtych czasach nie należało to do rzadkości). Zawodnicy wdali się w bójkę, w trakcie której szef gości wkroczył na boisko wymachując pistoletem. Ktoś wytrącił mu jednak laską broń z ręki, a bójka skończyła się pognaniem rezerwistów aż do Nadolnika.

w święto Matki Boskiej. Jeszcze przed formalnym zaistnieniem wronieckiego KS „Kolejarz” drużyna piłkarska rozegrała w lipcu 1945 roku mecz z Wieleńcem, wygrywając 3:1. Pierwszą po wojnie bramkę we Wronkach strzelił Luigi Colombo, Włoch ożeniony z Polką.

W roku 1945 inicjatorem powstania klubu, prezesem, kierownikiem drużyny i gospodarzem był B. Hibner. W swoim mieszkaniu zbierał zawodników, jego siostra szyla klubowe spodenki. Finanse na działalność pan Hib-

Wronkach rozgrywano na prowizorycznym boisku za Wartą (vis a vis Olszynek), w 1948 roku urządzono boisko na „Trynce”, za mostem kolejowym, gdzie grano do 1955 roku.

W kwietniu 1950 roku klub zmienia nazwę na „Stal” i przechodzi pod patronat Wronkowskiej Fabryki Wyrobów Błazanych. Związane to było z możliwościami, jakie dawał sponsor. Dzięki fabryce od 1952 do 1954 roku wybudowano salę sportowo-widowiskową przy ulicy Poznańskiej, miejsce zajęć



I drużyna K.S. „Spójnia” przed spotkaniem z „Gwardią” Międzychód (1 kwietnia 1953 r.), wygranym 2:0.

Od lewej stoją: Marian Sroczyński (kapitan), Zygmunt Laskowski (bramkarz), Janusz Mikołajczak, Stanisław Filipowski, Kazimierz Wrembel, Teodor Filipienko, Henryk Biskup, Józef Błaszka, Witold Mroczkiewicz, Bolesław Śmiłowski, Henryk Kędzia, Franciszek Nawrot, Aleksy Śliwa (prezes), Zdzisław Lisiński (viceprezes)

„Strzelec” z braku pieniędzy rychło się rozwiązał, a w jego miejsce powstał Harcerski Klub Sportowy kierowany przez Józefa Badybę oraz Stanisława i Henryka Dąbrowskich. Kres jego sportowej działalności położyła wojna.

Po wojnie Bolesław Hibner, wówczas pracujący na kolei, przystąpił do odtwarzania klubu piłki nożnej. Nawiązał kontakt z poznańskim klubem „Kolejarz” i sprowadził jego drużynę na mecz inauguracyjną działalność wronieckiego klubu. Mecz ten odbył się we Wronkach 15 sierpnia 1945 roku,

ner zdobywał w sposób charakterystyczny dla tamtych czasów. Kupował od sowieckich żołnierzy rowery, silniki i inne „trofea wojenne” za bimber, następnie sprzedawał je i za te pieniądze utrzymywał klub. Subwencji w ciągu pięciu lat otrzymał raptem 2.000 zł. Rowery kupione od krasnoarmiejców służyły również zawodnikom jako środek transportu na mecze do Sierakowa czy Obrzycka. Jeżdżono również grać do Choszczyna, ale pociągiem.

Od 1948 roku prezesem klubu został Karol Michalski, Bolesław Hibner prowadził sekcję piłki nożnej. Mecze we

sportowych klubu. W roku 1955 oddano do użytku stadion przy ulicy Leśnej, w 1958 ukończono budowę szatni i budynku dla gospodarza stadionu.

W roku 1954 klub zmienia znowu nazwę na „Spójnia”, w 1956 nazywa się KS Sparta, wreszcie w 1959 roku rejestruje się w Wojewódzkiej Radzie Narodowej w Poznaniu jako KS Błękitni. Ostatni prezesi Błękitnych to: Stanisław Białek (od 1961r.), Jan Szewczak (od 1978), Andrzej Urban (od 1982),

Stanisław Nowakowski (od 1985), Józef Szorc (1988), Radosław Paczkowski (1989), w 1991 r. obowiązki prezesa przejmuje na powrót Józef Szorc, a po ostatnich wyborach, od lutego br prezesem klubu jest Krzysztof Wiśniewski.

Zespół piłki nożnej zanotował znaczące sukcesy. W roku 1971 wszedł na dwa sezony do ligi wojewódzkiej, potem w 1974 grał tam ponownie. W roku 1985 awansował do klasy międzywojewódzkiej.

W roku 1990 „Błękitni spadli do klasy A, obecnie z dużymi szansami walczą o powrót do klasy wojewódzkiej. Sukces osiągnęli już trampkarze młodszy zajmując w sezonie 1990/91 pierwsze miejsce, zdobywając tytuł mistrza województwa piłkięgo.

Należy mieć nadzieję, że to dobra wróżba na przyszłość dla tego klubu.

Klemens Stróżyński

# UDANA INAUGURACJA piłkarskiej rundy wiosennej A — KLASOWYCH DRUŻYN

## Błękitni

Dwa pierwsze spotkania rundy rewanżowej Błękitni rozegrali na własnym boisku.

22 marca gościli lidera grupy - „Noteć” Dziembowo. Przypomnę, że „Błękitni” rundę jesienną zakończyli na miejscu trzecim, z jednym punktem straty do lidera. Zespoły rozdzielał „Orzeł” Wałcz.

„Noteć” we Wronkach nie była ani trudnym, ani wymagającym przeciwnikiem dla „Błękitnych”, którzy pokonali lidera 4:2 (2:0). W Dziembowie był remis 0:0. Bramki dla „Błękitnych” zdobyli: Rafał Kudliński - 2 (40. i 49. min.) i Darek Dudek - 2 (55. i 75. min.).

W meczu juniorów również lepsi okazali się „Błękitni”, wygrali 2:1. W Rosku, które nie mogli sobie wybaczyć, obiecali wysłać „Noteć” do domu z pokaznym bagażem bramek. Skończyło się tylko na dwóch bramkach. Zwycięstwo 2:0 to przecież wartościowe 2 punkty tak bardzo potrzebne w rywalizacji z „Orłem” Wałcz o pierwsze miejsce w grupie. Błękitni zajmują drugie miejsce ustępując drużynie z Wałcza tylko jednym punktem. Która z drużyn jest mocniejsza, okaże się w bezpośrednim pojedynku w Wałczu. Niewątpliwie będzie to mecz na szczycie.

Mecze, które Błękitni rozegrają na własnym boisku:

- 12 kwietnia z „Krajną” Słowianowo
- 26 kwietnia „Mistral” Mirosławiec
- 3 maja „Radwan” Lubasz
- 24 maja „Zjednoczeni” Kaczory
- 7 czerwca „Stella” Białosłiwie
- 21 czerwca „Unia” Bartoszkowo

## „Wromet - Czarni” Wróblewo

Zimową przerwę piłkarze Wrometu wykorzystali bardzo intensywnie. Oprócz treningów na sali gimnastycznej szkoły zawodowej, rozegrali sporo sparingowych spotkań, z których nie przegrali ani jednego (!). Ze „Spartą” Szamotuły 2:2, „Spartę” Oborniki pokonali 6:2, z „Polonią” Poznań i „Wartą” Międzychód zremisowali 2:2 (drużyny kl. okręgowej), „Orla” Wałcz (III liga) pokonali 4:3 a „Sokoła” Pniewy (III liga) 6:2. Wszystkie mecze, oprócz tego ostatniego, odbyły się na wyjeździe. „Wromet” wygrał turniej halowy w Obrzycku z udziałem m.in. „Sparty” Szamotuły i „Warty” Obrzycko.

*A tak na marginesie ..., to można pozazdrościć szkole podstawowej w Obrzycku tej pięknej hali sportowej.*

Dobre przygotowanie do rundy wiosennej zaowocowało już w pierwszych meczach. Na wyjeździe z „Orkanem” Sokołowo, „Wromet” wygrał 5:0 i z „Sanem” Poznań (u siebie) 3:1. W obu meczach środkowy napastnik Błażej Gacek strzelił 3 bramki. Liderem tabeli jest „Wromet” Wróblewo, który wyprzedza „Wartę” Śrem sześcioma punktami z dorobkiem bramkowym 63:17.

W zespole pojawił się nowy zawodnik **Karol Brodowski**. Ostatnio grał w polonijnej drużynie „Błyskawica” w Chicago, były piłkarz „Olimpii” Poznań. Z zawodu jest nauczycielem, na boisku gra na pozycji środkowego pomocnika. I jeszcze jedna nowina. - Tworzona jest drużyna juniorów, którą trenuje mgr Leszek Biedziak. Juniorzy przystąpią do rozgrywek od przyszłego sezonu.

- We Wróblewie będą grali:
- 12 kwietnia - „Wetna” Skoki
  - 26 - „Orkan” Jarosławiec
  - 10 maja - „Piaś” Kobylnica
  - 24 maja - „Warta” Śrem!
  - 7 czerwca - „Huragan” Pobiedziska
  - 28 - „Orkan” Kaźmierz

„W grupie poznańskiej - mówi Ryszard Forbrich - nie ma słabych drużyn. Do wszystkich spotkań musimy podchodzić serio. W każdej z drużyn grają zawodnicy z poznańskich klubów takich jak: Warta, Olimpia, Lech. Prócz tego cięży tytuł lidera tabeli, to jest poważne obciążenie psychiczne, szczególnie na wyjazdach.”

Póki co, „Wromet” radzi sobie z tym obciążeniem, jak i klub z budową zaplecza socjalnego, która dobiega końca. Niemalże w tym dziele zasługi mają: Roman Sawala-gospodarz obiektu, Andrzej Cembrowicz, Zygmunt Skrzypczak, Zenon Jasnosik, Tadeusz Majchrzak, Marian Błajet, Włodzimierz Skrzypczak, Dariusz Sobański, Zbigniew Kaczmarek, Andrzej Bator. Dużą pomocą służy Marek Witkowski, udostępniając swój sprzęt, transport i swoją pracę nieodpłatnie. Pomocy nie skąpi również opiekun drużyny F.K. Wromet.

Wszystkim za okazana pomoc klub serdecznie dziękuję a kibicom za dobrą atmosferę i doping na meczach.

Paweł Bugaj

## Z ostatniej chwili!

„Błękitni” w Wałczu przegrali z „Orłem” 0:2. Zachowli II m-ce w grupie

„Wromet — Czarni” wygrali kolejny wyjazdowy mecz 3:0, do przerwy 0:0 (!)

## Kręgle PUCHAR WRONEK

Na torach Rzemieślniczego Klubu Kręglarskiego „Dziewiątka” we Wronkach w dniach 6-8 marca odbył się VII Młodzieżowy Turniej o Puchar Wronek. Na starcie stanęło 87 zawodniczek i zawodników reprezentujących 10 klubów Polskiej zachodniej i północnej. W turnieju bardzo dobrze spisali się wronieccy kręglarze.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli:

Dziewczynki:

Katarzyna Wieczorek - „Czarna Kula” Poznań (377 pkt)

Reprezentantki „9”:

miejsce II Anna Rybarczyk (376 pkt), III - Alicja Lewicka (357 pkt), IV - Katarzyna Hecke (354 pkt).

Chłopcy:

Tomasz Gmiński - „Dębni” Gdańsk (459 pkt)

Miejsce IV - Rafał Cyran - „9” (383 pkt)

Młodzicy:

Przemysław Lazarski „Dębni” Gdańsk (810 pkt)

Reprezentanci „9”:

miejsce V - Sławomir Łożyński (674 pkt), VII - Maciej Ogródowczyk (649 pkt).

Młodziczki:

Mariola Rybarczyk - „9” Wronki (785 pkt)

Miejsca dalsze: II - Anna Hecke (735 pkt), IV - Monika Boniecka (710 pkt).

Juniorzy młodsi:

Beata Bombejczyk „9” (802 pkt), Wronki, miejsce III Arleta Rybarczyk (749 pkt), V - Justyna Ryszko (741 pkt).

Juniorzy młodsi:

Bogusław Dobkiewicz - „Gryf” Wejherowo (848 pkt).

Miejsce V - Maciej Kłaskała - „9” (788 pkt)

Juniorzy:

Mirosława Dobkiewicz - „Gryf” Wejherowo (846 pkt)

W tej kategorii zawodniczeki „Dziewiątka” nie wystąpiły.

## Punktacja drużynowa

1. Rz.K.K. „Dziewiątka”	Wronki	- 43 pkt
2. „Dębni”	Gdańsk	- 22 pkt
3. „Czarna Kula”	Poznań	- 20 pkt
4. KSK „Lech”	Poznań	- 17 pkt
5. „Gryf”	Wejherowo	- 11 pkt
6. KS „ALFA”	Poznań	- 9 pkt
7. „Czarni”	Węgrów	- 6 pkt
8. „Tucholanka”	Tuchola	- 4 pkt
9. „Platan”	Pleszew	- 3 pkt
10. „Jedynka”	Śrem	- 2 pkt

Piotr Roszak

## Kolejne puchary Ks. Pawlickiego

Sześć niedziel, od 9 lutego do 15 marca, trwał na terenie parafii Biezdrowo III Turniej Tenisa Stołowego o puchar księdza wikariusza Pawła Pawlickiego.

Pojedyunki odbywały się w Wartosławiu, Cmachowie i Biezdrowie.

Turniej przeprowadzono w 4 kategoriach wiekowych:

- młodzicy (urodzeni do 1978 roku)
- juniorzy (1974-1977)
- seniorzy oraz oldboye (powyżej 40 lat)

Do finałów kwalifikowało się 8 zawodników z każdej kategorii wiekowej. W Cmachowie odbyły się finały młodzików i juniorów, które zakończyły się następującymi wynikami:

### młodzicy:

- puchar Maciej Chojan
- II m-ce Józef Grocholski
- III Mariusz Chojan

### juniorzy:

- puchar Zdzisław Skrzypczak
- II m-ce Edmund Biedziak
- III Marek Pogorzelszyk
- W Biezdrowie w finałach wygrali faworyci:

### seniorzy:

- puchar Wiesław Darlak
- II m-ce Waldemar Lehmann
- III Andrzej Tyrchan

### oldboye:

- puchar Zygmunt Rydlewicz
- II m-ce Paweł Pawlicki
- III m-ce Włodzimierz Skrzypczak

W turnieju grał (i to dobrze) również fundator wszystkich czterech pucharów - ksiądz Pawlicki. Wszyscy uczestnicy finałów otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe, które ufundowali anonimowi sponsorzy.

22 marca 1992 roku w Wartosławiu rozegrano turniej tenisa stołowego w grze podwójnej (deblu). Był to wcześniejszych uzgodnień z kierownictwem Zarządu Gminnego LZS Turniej Gminny Tenisa Stołowego w Deblu. Turniej wygrała para Andrzej Tyrchan i Marek Rybarczyk przed Waldemarem Lehmannem i Wiesławem Darlakiem, trzecie miejsce zajęli Ryszard Sobieski i Jan Dura.

**I tutaj ciekawostka.** Mimo iż turniej debla obejmował całą gminę, nikt z Zarządu Gminnego LZS, który deklarował się być współorganizatorem i fundatorem nagród, nie przybył na turniej. Było to przykre zaskoczenie. Aby wyjść z tarza, nagrody i dyplomy ufundował inicjator turnieju, ksiądz Paweł.

Ogółem w III Turnieju Tenisa Stołowego startowało 53 zawodników. W nieoficjalnej punktacji pomiędzy wioskami, Wartosław zdobył 110 punktów, Biezdrowo - 92, Wróblewo - 75, Głuchowo - 59 i Pozarówo 18 punktów. W maju czeka nas kolejny turniej, tym razem piłki nożnej o puchar księdza proboszcza parafii Biezdrowo.

Andrzej Hibner

**„Gdzie oczy nie wierzą uszom, a uszy oczom,  
tam ostatnim ratunkiem jest nos”**

**Uśmiechnij się:** Jednym z przyjaciół Kornela Makuszyńskiego był znany dramaturg Jerzy Szaniawski. Makuszyński był gadatliwy, Szaniawski miał naturę milczaka. Podczas jednego ze spotkań autor „Awantury o Basię” przerwał swój monolog i zapytał autora „Dwóch teatrów”: Powiedz mi drogi Jerzy, a o czym teraz m i l c z y s z ?

## Ciekawostki

### Premia dla niepalących

3 proc. z funduszu płac Urzędu Miejskiego w Nowym Targu przeznaczy burmistrz na specjalne premie dla urzędników, którzy nie będą palić papierosów ani fajki. Każdy nikotynowy abstynent otrzyma więc dodatkowo przy pensji - 100 tys. zł.

### Przedszkole DLA POLITYKÓW

W Częstochowie powołano Młodzieżową Radę Miasta, w wyborach, a także, demokratycznych, przeprowadzonych wśród uczniów szkół ponadpodstawowych. 46-osobowy zespół będzie pomagał dorosłej radzie w rozwiązywaniu problemów dotyczących młodzieży. Jako zachętę do aktywności przyznano młodzieżowej radzie 150 milionów złotych do zagospodarowania. W takich warunkach można się uczyć abecadła polityki.

### Małżeństwo - chorobą?

„Małżeństwo szkodzi, ale tylko kobietom, mężczyznom zaś wybitnie służy. Stają się zdrowsi. Ostatnie badania wykazały, że spośród

żonatych mężczyzn z zawałem zmarło 36 proc., kobiet - 43! Gdy są wolni, jest odwrotnie - 45 proc. mężczyzn i 27 proc. kobiet z zawałem zeszło z tego świata. Podobnie z nałogami. Trzy czwarte alkoholików i lekomanek to mężatki, wśród mężczyzn nałogom oddają się głównie kawalerowie. Kobiety stan małżeński przyprowadza po prostu o chorobę. Nic dziwnego - twierdzą specjaliści - skoro są one podwójnie obciążone i spotykają się z mniejszym uznaniem. To czyni je szczególnie podatnymi na wszelkie dolegliwości”.

(BILD)



Foto-żart?... A może i NIE

Po artykuły... do Czarnkowa — Kto wie?

Wronieckie GS-y przecież w rozsypce. Rolniku...!

\*  
Pański kaszel — mówi lekarz do pana Mądrali — już mi się dzisiaj bardziej podoba...

— Nic dziwnego, panie doktorze, od tygodnia systematycznie trenuję!

\*  
Pani Mądralowa! — krzyczy sąsiadka — pani pies goni jakiegoś człowieka na rowerze!

— To niemożliwe! Mój pies nie umie jeździć na rowerze!

## piórem satyra

### Epitafium

Ta, co była siłą przewodnią zza grobu kłania się przechodniom.

### Na czasio

Parlament znów dostarcza nowych ustaw porcję, miast rozwiązań gospodarczych serwuje nam - aborcję.

R. Kilar

### Świadomość

„Myślę, więc jestem” tak filozof się wyrażał. A ja myślę, że jestem, bo tatuś nie uważał.

M. Załucki

### Zasłyszane:

Klient wchodzi do sklepu i znajduje jego właścicielkę zatopioną w lekturze.

— Jak interes idzie? pyta znajomą — Dobrze..., między jednym a drugim klientem udaje mi się książkę przeczytać.

— ?

### NAGRODA

#### Dwie butle gazu!

sponsoruje:

dystrybutor gazu butlowego  
pani BARBARA RAJNIGER  
i firma WRO-GAZ  
tel. 541-203

Gaz w domu na umówioną godzinę jeszcze tego samego dnia

## Uwaga DZIECI

Obok zamieściliśmy dla Was krzyżówkę i zagadkę matematyczną. Spróbujcie ruszyć głową i oba zadania rozwiązać. Dzieci, które nie ukończyły jeszcze 12 lat, a prześlą do redakcji do 30 kwietnia prawidłowe rozwiązania, będą uczestniczyły w losowaniu nagród Cztery piękne, wartościowe książki

funduje: PRYWATNA KSIĘGARNIA  
(na Rynku)  
pani Marii Kubiś

D z i ę k u j e m y

\*

Przygód Koziółka” ciąg dalszy będziemy drukować!

W numerze grudniowym „WS” ukazała się okładka, w którą możecie wkładać kolejne odcinki przygód Koziółka.

Kto takiej okładki nie ma, może ją nabyć w redakcji. Będziemy ogłaszać Konkurs na najładniejszą książeczkę - kolorowanek. Posiadamy również niewielkie ilości wcześniejszych numerów gazety a w nich kolejne odcinki „Koziółka”.

# Rusz głową

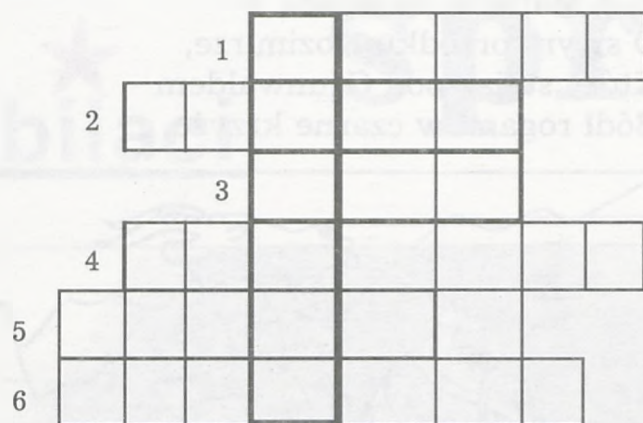
## Zagadka matematyczna

Do wolnych pól kwadratu wpisz cyfry od 1 do 8 w taki sposób, aby suma czterech wartości w każdym rzędzie poziomym i pionowym wyniosła 18.

6			8
3			1
	7	4	
	2	5	

## Krzyżówka

Odczytaj hasło



- |                       |                             |
|-----------------------|-----------------------------|
| 1. Nie chciała Niemca | 4. Chroniony kwiat wiosenny |
| 2. Miły prezent       | 5. Inaczej urwis            |
| 3. Lata koło nosa     | 6. Za dwa miesiące          |

# DEBIUTY literackie dzieci

## W świetle nowych ocen

Teraz w szkole jest wesoło  
dużo nowych ocen wkoło  
dla leniuchów, tępych głów  
mamy pełno pał i luź.  
Trójka, czwórka dla średniaków.  
Jeśli zaś się przyłożycie,  
piątka, szóstka jest w zeszycie.

Maciek Prus

★★★

Tworząca dzieci z klasy IIIA  
S.P.nr5 w Świdnicy - mali kornełowcy.

Kto szóstkę dostać chce  
ten się uczy całe dnie.  
Piątka też wesoła jest  
choć najlepsza już nie jest.  
Może tak, może nie,  
czwórkę dostać nie jest źle.  
Kto ma trójki, też się cieszy  
i do szkoły rano śpieszy.  
Gdy dostaniesz dwójkę,  
nie rób gorzkiej minki  
gdyż jest ona lepsza  
od nowej jedynki.

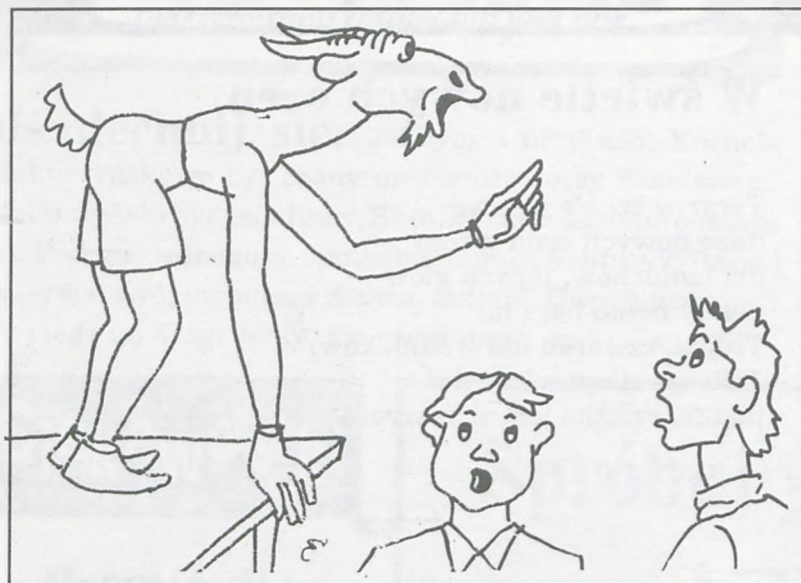
Mateusz Heinrich

## „WIOSNA”

Jadwiga Zych (DPS-Nowawieś)



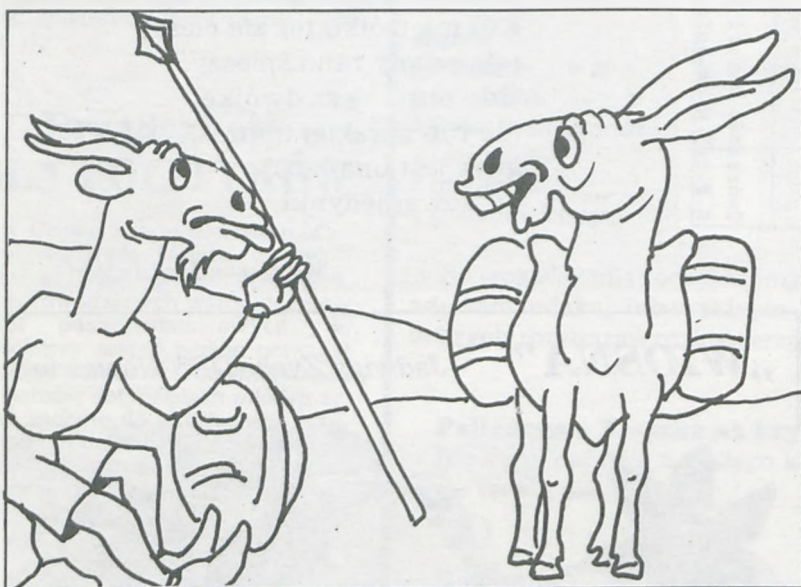
# Dalsze przygody Koziołka Matołka (IX)



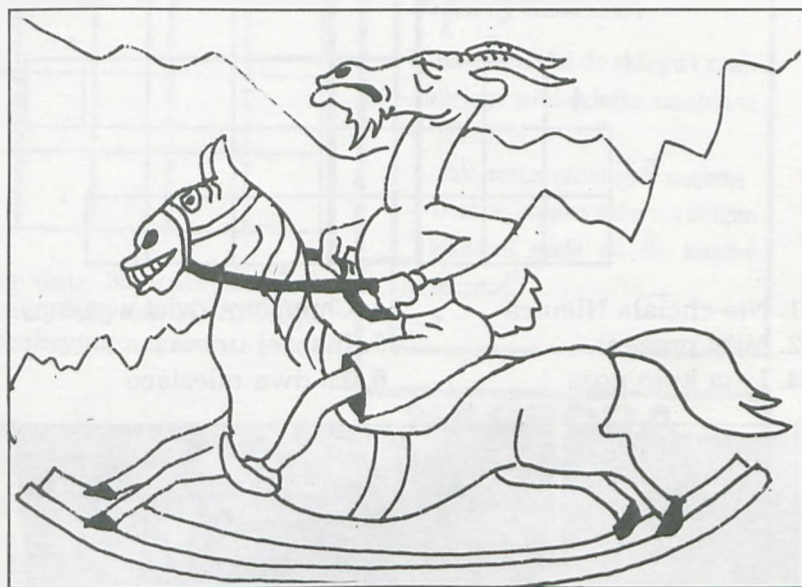
1. Dzisiaj w szkole wieczornica,  
A więc wszystkie szkolne dziatki  
Kołem siadły przy Matołku  
I słuchają jego gadki.



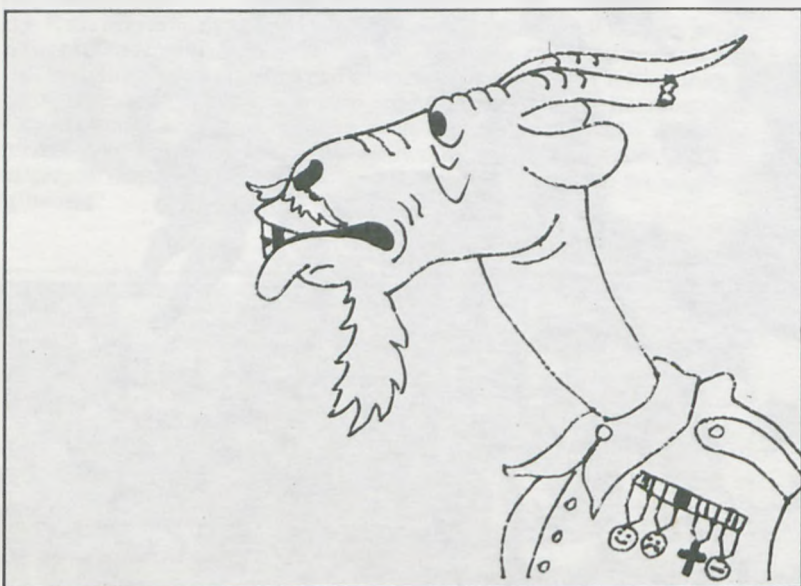
2. A Matołek opowiada -  
O swym przodku Kozimirze,  
Który stając pod Grunwaldem  
Bódl rogam w czarne krzyże.



3. Przodek inny zaś, Koziomysł,  
Co władką był Czarnkowa,  
Poszedł z królem Bolesławem  
Na wyprawę do Kijowa.



4. Jeszcze inny, co historia  
Kozietulskim go nazwała,  
To w wężozie Somosierra  
Sławną szarżą zdobył działa.



5. Dziadek bił się w partyzantce,  
Most wysadził w Obelzankach,  
Potem za swe dzielne czyny  
Awansował na leitnanta.



6. Siedzą dzieci zasłuchane,  
Próżno w domach tęsknią mamy,  
A Matołek zapisuje  
Naszych dziejów białe plamy.